

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N. 231

Środa

24

sierpnia 1927

św. Bartłomieja.

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. < > Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Sacco i Vanzetti zostali straceni

w nocy z poniedziałku na wtorek.

Skazańcy umierali spokojnie.



SACCO.

Berlin, 23. 8. (wl.) Nie pomogły żadne protesty — gubernator Fuller nie ustąpił wszelkie próby interwencji zawiodły i oto po północy z poniedziałku na wtorek stracono na krześle elektrycznym Saccę i Vanzettiego oraz Portugalczyka Madeirosa.

Sceny stracenia były niesłychanie dramatyczne. Obaj skazani do ostatniej chwili zapewniali o swej niewinności, zachowali się jednakowoż z godnością, jak na mężczyzn przystało.

Pierwszego stracono Madeirosa w dziewięć minut po 12, w dziesięć minut później Saccę, a po dalszych siedmiu minutach Vanzettiego.

W drodze do „sali krzesła elektrycznego” powiedział Sacco po włosku:

— „Niech żyje anarchja”, poczem nie czekając wezwania, zajął miejsce na krześle elektrycznym. W czasie gdy go przywiązywano, wołał łamaną angielszczyzną:

— Żegnajcie żonę, dzieci i wszyscy moi przyjaciele! Tuż przed puszczeniem prądu elektrycznego zawołał jeszcze w stronę świadków:

EKSPORT WĘGLA.

Warszawa, 23. 8. (wl. k.) Według danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu eksport polskiego węgla w pierwszej połowie bm. wynosił 450 000 tonn.

Największy udział w eksporcie wzięła Australia, 153 000 ton Szwecja, 97 000 Danja, 58 000 Węgry, 31 tys. Finlandja, 21 tys. Gdańsk 19 tys. Jugosławia 16 tys. itd.

WALDEMARAS UZNA KONKORDAT MIĘDZY POLSKĄ A WATYKANEM.

Berlin 23. 8. (PAT) „Vossische Ztg” donosi, iż Waldemar, który przybędzie do Rzymu na jesień ma uznać formalne ustanowienie konkordatu między Watykanem a Polską w myśl którego okręg wileński określony został, jako oddzielna diecezja.

CIĄNIENIE LOTERJI.

Warszawa 23. 8. (wl. k.) W dwunastym dniu ciągnięcia Loterii Państwowej padły następujące wygrane: 50.000 zł. Nr. 48216, 15.000 zł. Nr. 19492, 10.000 zł. Nr. 24217, 29865, 80039, 5000 zł. Nr. 44159, 48543, 78035, 3000 zł. 28457, 2000 zł. Nr. 21759, 27074, 75598, 83506, 1000 zł. Nr. 6961, 25496, 33242, 36619, 41431, 54451, 59493, 65732, 69300, 71548, 77576, 94739, 100694, 100886, 101212, 102756.

„Listy wygranych i stawek 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej oglądać można codziennie bezpłatnie w Kolekturze Śląskiego Banku Przemysłowego, Sp. Akc. Katowice, ul. Jana 11.

Tamże do nabycia są losy 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej”.

— Do widzenia Panowie! i wreszcie: — Żegnaj Matko!

Vanzetti czynił również wrażenia czło-



SEDZIA THAYER.

Wydał on jak wiadomo wyrok śmierci na Saccę i Vanzettiego.

wieka spokojnego. Wygłosił on przed straceniem dłuższą mowę, uściłnął ręce swym dozorcóm, poczem siadł również sam na krześle elektrycznym. Pod koniec powiedział:

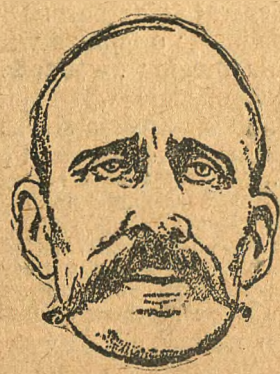
— Jestem niewinny, nigdy nie przyznałem się do przypisywanej mi zbrodni, nie popełniłem wogóle nigdy żadnej innej jeszcze zbrodni. Jestem niewinny w każdym wypadku. Kiedy mu przypięto ręce, oświadczył jeszcze:

— Chcę przebaczyć ludziom to, co wobec mnie zawinił.

Saccę zgładzono prądem elektrycznym o sile 1800 do 2000 volt, Vanzettiego 1400—1900. Zwłokę wydano dziś przed południem krewnym.

W czasie demonstracji tuż przed egzekucją zraniono wielu demonstrantów, a dwóch zabito. Wzmocniono do ostatecznych granic środki bezpieczeństwa policji, zwłaszcza w pobliżu więzienia i sądu. Dopiero po północy nastąpiło pewne uspokojenie się.

Wiadomość o straceniu skazańców przyjęto kilkunastominutowym milczeniem z odkrytymi głowami..



VANZETTI.

OSTATNIE CHWILE SKAZANYCH.

Berlin 23. 8. (PAT) Wczoraj o godzinie 20 min. 40 zarządca więzienia w Bostonie zawiadomił Saccę, Vanzettiego i Madeirosa że w ciągu nocy będą oni straceni.

Vanzetti, który przechadzał się w tej chwili po celi, odpowiedział, że trzeba poddać się losowi. Sacco napisał list do swego ojca, przebywającego we Włoszech. Madeiros, obudzony ze snu przyjął wiadomość obojętnie.

WYDANIE ZWŁOK STRACONYCH.

Boston 23. 8. (eu) Policja rozpuściła 300 demonstrantów, którzy się zgromadzili przed więzieniem i aresztowała 7 z nich, poczem posiłki policyjne opuściły więzienie.

Przed urzędem pocztowym wyluchła bomba dynamitowa a w sali zebrani kwakrów Chestnut w Seattl eksplodowała ubiegłej nocy inna bomba, wyrządzając wielkie szkody. 4 osoby zostały ranione.

Członkowie komitetu obrony zażądali wydania zwłok straconych prawdopodobnie z polecenia żony Saccy i siostry Vanzettiego.

ZARZĄDZENIE MIN. SKARBU W SPRAWIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH PONOWNIE PRZYJĘTYCH NA SŁUŻBĘ PAŃSTW.

Warszawa, 23. 8. (wl. k.) Ministerstwo zarządziło odwołanie przepisu według którego funkcjonariusz państwowy zwolniony ze służby państwowej, obowiązany był w razie ponownego przyjęcia na służbę państwową, lub samorządową przed upływem trzech miesięcy od daty zwolnienia zwrócić odpowiedzialność otrzymanej odprawy trzymiesięcznej.

SPRAWY GDAŃSKIE NA SESJI L. N.

Gdańsk 23. 8. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu Sahm wygłosił ekspozycję o kilku sprawach gdańskich, które będą przedmiotem narad na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Na pierwszym miejscu stoi sprawa basenu amunicyjnego na Westerplatte. Senat pragnie doprowadzić do ponownego rozważania tej sprawy i uchylecia poprzedniej decyzji Ligi Narodów z 14 marca 1924 roku. Druga sprawa dotyczy prawa postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku. Senat domaga się zniesienia prawa postoju tych okrętów w Gdańsku. Trzecią sprawą jest wniesienie przez urzędników gdańskich skarg do skarbu Rzeczypospolitej. Czwarty punkt stanowi żądanie władz gdańskich zniesienia ograniczeń w budowaniu samolotów na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Piątą wreszcie dotyczy opieki prawnej dla pewnego (?) obywatela gdańskiego w Polsce.

Demonstracje i awantury

w związku ze straceniem

SACCO I VANZETTIEGO.

BOMBY W PARYŻU

Paryż, 23. 8. (wl. eu.) Po nadejściu wiadomości o straceniu Saccy i Vanzettiego komuniści i anarchiści postanowili urządzić o godz. 9 wieczorem demonstrację na Wielkim bulwarze, przed poselstwem i konsulem amerykańskim.

Socjaliści zapowiedzieli przedtem jeszcze, że na wypadek stracenia Saccy i Vanzettiego urządzą przed ambasadą amerykańską pokojową demonstrację. Krótko przed południem odbył minister Saraut konferencję w prezydium policji, na której postanowiono nie dopuścić do żadnej demonstracji w mieście, ani przed ambasadą amerykańską. Wzmocniono oddziały policji przed ambasadą i konsulem amerykańskim, oraz prywatnym mieszkaniem ambasadora. Do żadnych wypadków nie przyszło. Partia komunistyczna postanowiła bojkotować kongres misji amerykańskiej. Również wśród niektórych związków weteranów daje się zauważyć pewien ruch. Na stacji kolei podziemnej na Placu Bastylli znaleziono bombę, co wywołało wśród publiczności panikę. Przywołani pirotechnicy oświadczyli, że była to puszka z konserw, napełniona cementem i kawałkami żelaza! Wczorajszej nocy eksplodowały dwie bomby. Pierwsza została przez nieznanego sprawcę wrzucona do budynku komisariatu policji, gdzie eksplodowała, wybijając szyby w kilku domach sąsiednich, raniąc kilku policjantów. Nad ranem eksplodowała druga bomba, uszkadzając poważnie kilka domów.

STREJK PROTESTACYJNY W PARAGWAJU.

London, 23. 8. (wl. eu.) Według doniesienia z Asuncion, rozpoczął się dzisiaj w południe w Paragwaju strejk generalny na znak protestu przeciw straceniu Saccy i Vanzettiego. Przeważna ilość fabryk

stała. Wszystkie dzienniki przestały wychodzić.

W Buenos Aires wielotysięczny tłum przeciągnął po nadejściu wiadomości o straceniu ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z Stanami Zjednoczonymi! Precz z mordercami, precz z katami!” Demonstranci wybił kamieniami okna w więzieniu, napadali na tramwaje. Policja z wielkim wysiłkiem rozproszyła demonstrantów i aresztowała 20 osób.

REPRESJE POLICJI

Nowy Jork 23. 8. (wl. eu.) Celem zapobieżenia rozruchom, policja w każdym wypadku interwenjowała nadzwyczajną bezwzględnością.

W Bostonie aresztowała około 120 osób. w Camerons, gdzie został zabity żołnierz przy rozpraszaniu wiecu protestowego, policja aresztowała oprócz zabójcy 150 demonstrantów. W Nowym Jorku około 200 policjantów, uzbrojonych w pałki gumowe rozprędziło demonstrantów raniąc 12. Do szpitala odwieziono 3 osoby. W San Francisco aresztowano 125 a w Chicago 40 osób.

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE NA WYPADEK ROZRUCHÓW.

Nowy Jork 23. 8. (PAT) Według otrzymanych przez Reutera doniesień, 6 kompanii piechoty oraz 2 kompanie kulmiotów, to znaczy około 900 żołnierzy wraz z oficerami, rozmieszczono na wyspie gubernatorskiej w porcie nowojorskim. Oddziały te gotowe są do natychmiastowego współdziałania z policją, gdy zajdzie tego potrzeba.

W wielu miastach St. Zjednoczonych garnizony zostały połączone liniami telefonicznymi ze sztabem generałnym policji. W San Francisco aresztowano 127 demonstrantów.

—oOo—

—oOo—

W okresie zagadek.

Znajdujemy się rzeczywiście w okresie zagadek. Raz po raz wyłaniają się w Polsce sytuacje, zdarzenia, których wyjaśnić nie umiemy. Wyjaśnienie odpowiednich mogłyby udzielić członkowie rządu, które ponoszą odpowiedzialność za wszystko, co się w państwie dzieje — czynniki te jednak zazwyczaj milczą, a nawet przypierane do muru nie dają odpowiedzi; zresztą to przypieranie do muru ma swoje granice, gdyż, jeśli odbywa się to zbyt natręcznie — mowa tu o prasie — znajduje się środek w postaci dekretu prasowego, który zbyt nępnym naleganiom kładzie kres. Zatem chodzimy po omackach, pytając się wzajemnie, co to lub owo znaczy, a co wszystko jest dla nas zagadką.

W polityce wewnętrznej przyzwyczajaliśmy się już do tego stanu rzeczy. Wiemy, że mamy rząd, który się głosi rządem silnej ręki, ale nie wiemy, jakie są jego zamierzenia i cele na bliższą i dalszą przyszłość. Rząd ten reprezentuje jeden człowiek, który wymaga od społeczeństwa bezwzględnej zaufania dla siebie. Jest to ów „wódz”, na którego temat w tych dniach właśnie szeroko na łamach prasy socjalistycznych rozpisywał się poseł Diamand, który zapominając o tem, że właśnie P. P. S. oddała owemu „wodzowi” władzę w ręce, obecnie występuje przeciw niemu, pisząc zresztą słusznie:

Ale jakkolwiek są motywy i cele „wodzostwa”, skutek jest jeden i ten sam: paraliżowanie samodzielności mas, zabicie w masach i jednostkach krytycyzmu do oświecającego ich światła. „Wódz” jest nieomylny, więc ty, obywatelu, doglądaj swoich spraw codziennych, dorabiaj się, pilnuj rodziny — a resztę pozostaw „wodzowi”.

Stan ten rzeczywiście odnosi się tylko do polityki wewnętrznej. Taką samą zagadką są dla nas zamierzenia rządu w polityce zewnętrznej. Informacje o posunięciach polskiej polityki zagranicznej otrzymujemy drogą ogólną za pośrednictwem prasy zagranicznej i tak niedawno wiedeńska „Reichspost”, organ demokracji chrześcijańskiej, życzliwie dla nas usposobionej, w obszernych wywodach informuje, że Polska coraz wyraźniej wkracza na drogę federacji polsko-litewsko-ukraińskiej. Polityka ta zaczyna się od porozumienia między Polską a Litwą. Odpowiednie rokowania toczą się podobno w Rydze. Pierwszym wyrazem polityki porozumienia ma być układ handlowy, który ma ukryć cel właściwy, o wiele dalej idący. Korespondent „Reichspost” zaznacza, że dziś za wcześnie pisać o szczegółach, ogólnie można tylko określić, że Litwinom przyszyta się na terenie Wilna autonomię kulturalną tak, że we wszystkich sprawach kulturalnych Wilno zwracać się będzie do centrali w Kownie, ale tylko pod tym warunkiem, że Litwa wejdzie w stosunek federacyjny z Polską. Podaje następnie ten sam korespondent, że koła polskie są obecnie również w kontakcie z emigracją ukraińską, tak, że dziś można przewidzieć już zarysy federacji polsko-litewsko-ukraińskiej.

Tyle dowiadujemy się drogą na Wiedeń, a równocześnie profesor Herbaczewski, wracając ze swego objazdu po Polsce do Kowna, pisze na łamach „Słowa” wileńskiego w tajemniczych słowach o swojej misji, że „za jakiś rok dopiero będzie ona sprawiedliwie zrozumiana i oceniona”. Nie wspomniamy już o głosach prasy berlińskiej i angielskiej, które także szeroko rozciągają się na temat naszej polityki zagranicznej. Wolelibyśmy słyszeć o tem wszystkim z jedynie kompetentnych ust naszego ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego. Ten jednak na zewnątrz nie występuje, podobno wciąż choruje.

Niedyskretny socjalistyczny „Naprzód” inaczej pisze o tej chorobie, zaznaczając, że „p. Zaleski czuje się upokorzony, ponieważ ktoś rządzi się w jego ministerstwie ponad jego głową, posuwając się do czynienia licznych i ważnych zmian personalnych bez jego wiedzy”.

A niezmiernie cenną rzeczą byłoby poinformowanie opinii publicznej o wielu sprawach. Bawił n. p. niedawno w Warszawie poseł nasz w Moskwie p. Patek. Myśleliśmy, że dowiemy się przy tej sposobności, w jakim stad-

jum znajdują się rokowania nasze z Moskwą. Ani słowa nie dowiedzieliśmy się. Znajdujemy się w przededniu wrześniowej sesji Ligi Narodów, gdzie oprócz spraw gdańskich mają podobno Niemcy znowu poruszyć sprawy górnośląskie. Zapewne będą to zwykłe uskarżania się niemieckie na rzekomy ucisk w dziedzinie szkolnictwa a nadto niemieckie związki zawodowe mają w Genewie podjąć skargi na rzekomo niesprawiedliwe wypieranie Niemców z przemysłu górnośląskiego. Dowiadujemy się o tem wszystkim z prasy niemieckiej, naturalnie z tendencyjnym

zabarwieniem, podczas gdy należałoby się, aby polska opinia publiczna informowana była o tem od kompetentnych własnych czynników.

W Warszawie są widocznie jednak innego zdania. „Widocznie polityka zagraniczna — pisze „Naprzód” o stosunku naszym do Rosji — nie jest tematem, którym wolno się zajmować wszystkim obywatelom; widocznie ją się „robi”, a owoc tej pracy przedkłada się — u nas może i to nie stać się — sejmowi w formie traktatu, nad którym niema dyskusji”.

Wszędzie więc zagadki, żyjemy w okresie ich i nie wiemy, jak długo w tym okresie pozostaniemy.

W. Z.

W pałacu Ligi Narodów demonstranci wybili wszystkie szyby.

30 OSÓB RANNYCH, JEDNA ZABITA.

Genewa 23. 8. (AW) Pisma tutejsze donoszą, że w wczorajszej demonstracji w sprawie Sacco i Vanzettiego wzięło udział z górą 10.000 osób. Przebieg tejże był b. burzliwy. Demonstranci wybili wszystkie szyby w Pałacu Ligi Narodów. Przy tej okazji spalono i zdemolowano kilka sklepów. W kilku punktach miasta przyszło do starć z policją, przy czem 30 osób zostało rannych a jedna niestwierdzonego do tąd nazwiska, zabita.

Mimo że wszystkie szyby oszkłonej werandy, w której odbywają się posiedzenia Rady Ligi Narodów zostały wybite, odbyła się dziś na niej konferencja tranzytowa. Brakujące szyby zastąpiono deskami.

Demonstracje trwały całą noc i tylko dzięki ulewnemu deszczowi dzisiaj z rana nastąpił nareszcie spokój na ulicach miasta.

RADA ZWIĄZKOWA WYRAŻA UBOLEWANIE.

Berlin 23. 8. (PAT) W związku z wypadkami ub. nocy Rada Związkowa odbyła dziś posiedzenie nadzwyczajne, na którym postanowiła porozumieć się natychmiast z władzami kantonu genewskiego, celem wspólnego wydania zarządzeń niezbędnych dla utrzymania porządku publicznego.

Członek Rady kierownik departamentu spraw zagr. Dinichert wyraził ubolewanie sekretarzowi Ligi Narodów i zapewnił go, że uczynione będzie wszystko, celem zapewnienia należytej ochrony wszelkim instytucjom Ligi Narodów. Również rada kantonu poleciła dwóm swym członkom wyrazić generalnemu sekretarzowi ubolewanie.

Generał Zagórski 16-y dzień...

Prasa niesanacyjna żąda pociągnięcia

DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KONWOJENTÓW GENERAŁA.

Warszawa, 23. 8. (wł. k.) W 16-tym dniu od czasu zaginięcia gen. Zagórskiego śledztwo oficjalne nie ruszyło z tego martwego punktu, o którym mówił w swoim wywiadzie prasowym pułkownik żandarmerji Piątkowski. Z chwiłą kiedy czynnik miarodajny milczał, tem usilniej pracuje prasa, domagając się od władz jaknajspieszniejszego wyjaśnienia tej ponurej zagadki.

Dzisiejsza „Rzeczpospolita” została skonfiskowana za artykuł poświęcony sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego.

„ABC”, stwierdzając między innemi, że żyjemy w kraju murzyńskiej moralności, mówi, że śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego spoczywa obecnie wyłącznie w rękach majora Mazurkiewicza, sędziego śledczego, który otrzymał od władz przełożonych nakaz bezwzględnego wyjaśnienia tej tajemnicy.

Na uwagę zasługuje bardzo silny głos „Gazety Porannej Warszawskiej” która wyraża żądanie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej kapitana Miladowskiego i majora Wendego, adiutanta marszałka Piłsudskiego, którzy eskortowali gen. Zagórskiego. Zdaniem pisma oficerowie ci popełnili bezprawie, uwalniając więźnia przed podpisaniem dokumentów, czego skutki były fatalne.

Gdybyśmy — pisze dziennik — mogli wierzyć w koncepcję ucieczki gen. Zagórskiego, musieliśmyby kapitana Miladow-

CO POWIEDZIAŁ WARSZAWSKIEMU KOLEJOWI, W KTÓRYM JECHAŁ Z WILNA DO WARSZAWY GEN. ZAGÓRSKI.

Bardzo ciekawe są zeznania konduktora pociągu, którym jechał gen. Zagórski z Wilna do Warszawy. Z konduktorem tym redaktor „Polonji” w Warszawie odbył rozmowę w sprawie podróży gen. Zagórskiego. Konduktor oświadczył, że z generałem jechało dwóch oficerów, a nie jeden, jak mylnie podawała prasa. Jeden z konwojujących oficerów był w stopniu kapitana, drugi w stopniu majora. Przejechał, w którym wieziono gen. Zagórskiego, był zamówiony w Wilnie, na nazwisko generała Burhard-Bukackiego. Konwojent

dowski i majora Wendego uważać za współników tej ucieczki. To samo odnosi się do wywiadowców, którzy mieli obowiązek roztoczyć nad generałem inwigilację. „Gazeta Poranna” wzywa z całą energią władze do ukarania winnych zaginięcia gen. Zagórskiego.

Dzisiejszy „Robotnik” zapytuje, z jakiego powodu major Wende i kpt. Miladowski udzielili gen. Zagórskiemu swobody ruchu i pozwolili mu opuścić auto na Krakowskim Przedmieściu, skoro wciąż był jeszcze więźniem.

Z powyższego zestawienia głosów prasy wynika, że zainteresowanie się opinią publiczną tajemniczą sprawą wrasta z dnia na dzień i koordynuje się w potężnym chórze głosów, żądających od władz energiczniejszego dochodzenia w tej sprawie. Tylko prasa sanacyjna zachowuje niczem niezamącony spokój, z którego nie można jej wyprowadzić. „Głos Prawdy”, którego redaktora plectuje dzisiejszy „Robotnik” jako publicystę bez czci i sumienia, czyni dowcipy na zaginięcie gen. Zagórskiego w sposób naganiący zestawiając zagadkę gen. Zagórskiego z ucieczką Daudeta. Ze strony oficjalnej nie poinformowano w ciągu dnia dzisiejszego, czy śledztwo posunęło się choć o krok naprzód. Na ten temat snute są tylko domysły, które między innemi mówią o szeregu rowizyj i aresztowań, dokonanych z polecenia władz śledczych.

KORESPONDENTOWI „POLONJI” KONDUKTOR POCIĄGU, W KTÓRYM JECHAŁ Z WILNA DO WARSZAWY GEN. ZAGÓRSKI.

kapitan jechał w osobnym przedziale, natomiast major jechał w przedziale gen. Zagórskiego. Dopiero po kilku godzinach major przesiadł się do przedziału kapitana, w którym jak wiadomo był kapitan Miladowski i pozostawili generała Zagórskiego samego. Na dworcu kolejowym w Warszawie w momencie wysiadania pasażerów podeszło do gen. Zagórskiego trzech oficerów, za którymi ordynans niósł dwie duże złote walizki.

Co się dalej z gen. Zagórskim stało, konduktor nie wie.

ZNÓW OFIARA PARTYJNEGO TERRORU.

Warszawa, 23. 8. (AW) Dochodzenia przeprowadzone w związku z morderstwem dokonanym dzisiaj w nocy na Woli wykazały, że zabity Rozstański nie ma nic wspólnego z policją a przeciwnie należał on do jednej z organizacji robotniczych. Zachodzi przypuszczenie,

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 23. 8. (wł. k.) Proces gen. Żymierskiego dobiega końca. W dniu dzisiejszym odczytywano w dalszym ciągu dokumenty. Referowano między innymi rozkazy Ministerstwa Spraw Wojskowych i szefostwa administracji o organizacji szefostwa administracji, następnie instrukcje o sposobie zawierania umów na dostawy wojskowe i o warunkach, którym taka umowa powinna odpowiadać. Przewodniczący wyjaśnił sprawę rzekomego zaginięcia akt, dotyczących „Protokty”. Z akt nadesłanych przez Ministerstwo Skarbu wynika, że gwarancja Banku Zjednoczonych Kooperatyw w sprawie Protokty została przez Ministerstwo uznana za wystarczającą.

Następnie wynikł spór między obrońcą i oskarżycielem na tle, czy należy odczytać zeznania z dochodzeń dokonanych przez por. żandarmerji Szczesnego w Paryżu z nieia Cębowską. Obrońca sprzeciwił się temu, uznając zeznania za niedopuszczalne ze względów proceduralnych. Sąd jednak przychylił się do zdania prokuratora i zarządził odczytanie protokółu. Gen. Żymierski zabierając głos, zaprzeczył zeznaniom Cembrowskiej. Następnie sąd zarządził przerwę.

Jutro rozpocznie się mowa oskarżycielska prokuratora pułk. Rumieńskiego.

Jako charakterystyczny incydent, na tle prowadzenia rozprawy przytoczyć należy fakt, że sąd odebrał kartę wstępu na salę obrad sprawozdawcy sądowemu „Gazety Porannej Warszawskiej”, motywując tę decyzję tem, że „Gazeta Poranna Warszawska” nazwała słowa prokuratora: „Zapomniał wół jak ciecieniem był” pod adresem obrońcy cynicznym i brutalnym. Dodać należy, że fakt ten zaszedł przed dwoma tygodniami.

KANDYDAT NA WOJEWODĘ KIELECKIEGO.

Warszawa 23. 8. (wł. k.) Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, które się odbędzie we czwartek 25 bm. będzie między innemi omawiana sprawa obsadzenia stanowiska wojewody kieleckiego. Za najpoważniejszego kandydata uchodzi w sferach rządowych obecnie wojewoda Stanisław Korsak.

POWRÓT VENIZELOSA NA WIDOWNIE POLITYCZNE.

Ateny 23. 8. (AW) Nowy rząd grecki Zaimisa zwrócił się do b. premiera Venizelosa z prośbą, aby wziął udział w najbliższym zgromadzeniu Ligi Narodów w charakterze przedstawiciela Grecji.

KENNECKE ZNÓW NIE POLECIAŁ...

Berlin 23. 8. (AW) Lotnik Kennecke odłożył raz jeszcze swój przelot nad Oceanem, ze względu na niesprzyjającą pogodę. Kennecke chce swój lot rozpocząć w środę.

REPRESJE ANTYKOMUNISTYCZNE W CHINACH.

Pekin 23. 8. (AW) Donoszą tu z Wu-Czang, że represje rządu lewicowego w stosunku do komunistów przyjęły niezwykle gwałtowny charakter, przypominając ostatnie represje szanghajskie gen. Czang-Kaj-Szeka. Na całym terytorjum znajdującem się we władzy rządu w Lu-Czangu przeprowadzane są dalsze aresztowania, oraz egzekucje publiczne. Ogółem ścieto w ciągu trzech ostatnich dni około 200 komunistów.

Obecny kierownik rządu w Wu-Czangu ogłosił hasło walki z komunizmem na śmierć i życie.

DAWES ZRZEKL SIĘ KANDYDATURY.

Nowy Jork 23. 8. (AW) Jeden z najważniejszych kandydatów na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych, obecny wiceprezydent republikanin Dawes, w liście do jednego z członków Związku Młodych Amerykanów oświadczył, iż rezygnuje z proponowanej mu kandydatury na prezydenta.

Kandydatura Dawesa była jak wiadomo forsowana przez pewne sfery przemysłowe

ROZMOWY P. PATKA Z CZICZERINEM.

Moskwa, 23. 8. (AW.) Natychmiast po swoim przyjeździe do Moskwy poseł Patek złożył wizytę Cziczierinowi z którym rozmawiał przeszło 1 i pół godziny.

W rozmowie tej poruszono przedewszystkiem sprawy paktu gwarancyjnego polsko-sockiewickiego. Cziczierin oświadczył, że przedłożone przez ministra Patka propozycje przedstawia radzie komisarzy ludowych.

PRACE UNJI MIEDZYPARLAMENTARNEJ.

Paryż 23. 8. (wł. eu) Komisja rozbrojeniowa 24 konferencji międzyparlamentarnej zebrała się dzisiaj w pałacu Luksemburskim pod przewodnictwem dawnego duńskiego ministra wojny Muencha, aby w ostatniej chwili rozpatrzyć program rozbrojenia, który ma być odczytany na pełnym zebraniu konferencji w dniu 29 sierpnia.

Komisja gospodarcza i finansowa konferencji obradowała pod przewodnictwem holenderskiego ministra Trenta i uchwaliła projekt rezolucji w sprawie systemu układow celnych w Europie, na podstawie wytycznych, uchwalonych przez genewską konferencję gospodarczą.

Rezolucja ta zostanie przedłożona plenarnemu zebraniu w sobotę.

—000—

PANI CHAPLIN WYGRAŁA PROCES ROZWODOWY.

Nowy Jork, 23. 8. (AW.) W głośnym procesie o dszkodowanie za rozwód, który wytoczyła pani Chaplinowa głośnemu artyście filmowemu, sąd amerykański przyznał jej 850.000 dolarów.

Chamsstwo.

Na marginesie ujadań na generała Zagórskiego.

Gdy pewien dygnitarz sowiecki, zwiedzający Londyn, dziwił się wspaniałemu wyglądkowi trawników w Hyde Parku, oświadczył mu oprowadzający go po tym pięknym ogrodzie ogrodnik tonem naturalnym: — „Proszę pana, toć przecież bardzo łatwo jest doprowadzić trawniki do takiego wyglądu, jak te, które pan widzi. Należy tylko przez 400 lat codziennie je zamiatać, czyścić, walcować itp.” Powyższa odpowiedź angielskiego ogrodnika jest nadzwyczaj charakterystyczna: świadczy ona o tradycyjnem przesiąknięciu narodu kultura, dla którego stała się ona rzeczą naturalną i prostą, a jej kulturowanie wiązało się wprost z narodowym charakterem Anglii. To samo poczucie kultury, które tradycyjnie każe przez setki lat pielegnować trawniki, wydajnia się tam na każdym kroku: i tak na przykład żaden szanujący siebie i swoją godność obywatel angielski nie pozwoli sobie na lekkomyślne wypowiadanie się o winie podsądnego, zanim o niej nie rozstrzygnie wyrok sądowy. Rzecz taką uważałoby bowiem za coś bardzo nie „fair”, tembardziej, że podsądny nie może się bronić i reagować na napaści poboczne, a przeto szanse szkalującego i szkalowanego są nierówne.

Jakże ta rzecz przedstawia się u nas? Na to pytanie może służyć odpowiedzią sprawa gen. Zagórskiego: pod sądem znajduje się nie tylko obywatel, ale również i generał wojsk polskich. Sprawa sądowa nie została jeszcze zakończona; wyrok nie zapadł. W międzyczasie podsądny znika w nadzwyczaj tajemniczych okolicznościach a władze śledcze i sądowe starają się podsądnego generała odnaleźć; śledztwo w sprawie zniknięcia jest również jeszcze nieukończone: komunikatu oficjalnego o winie podsądnego, to jest o jego ucieczce, niema. W tych więc okolicznościach zdawałoby się, że nikt nie ma ani moralnego ani materialnego prawa stwierdzić publicznie, niedowiedziona dotąd przez sądy, ani czynnikami miarodajne winę podsądnego. Dzieje się jednak inaczej. Cały szereg pism t. zw. sanacyjnych z „Głosem Prawdy” na czele, krzyczy publicznie o winie podsądnego — a co bardziej, jest wstrętne jeszcze, że wykorzystując jego położenie, które nie pozwala mu bronić się, wymyśla mu w najordynarniejszy sposób od szubrawców, lotrów szpiegów itp. Jest to chamsstwo, przechodzące wszelkie wyobrażenia. Biorąc jednakże pod uwagę osoby tych panów, którzy to chamsstwo uprawiają, dziwić mu się nie należy. Należy się jednakże natomiast dziwić, że nie istnieją, czy też nie są stosowane środki, któreby położyły kres temu plugastwu a dziwić się należy dla dwóch powodów: Po pierwsze, że publicznie głoszone chamsstwo, szkodzące kulturze narodu, powinno być ścigane przez prawo na równi z szerzoną publicznie pornografią. Dalej, nielogicznością conajmniej się wydaje bezkarne deptanie po kulturze narodu, jeżeli dajmy na to, karze się deptanie po trawnikach, czy klombach w publicznym ogrodzie!...

Chodzi tu ponadto w grę jeszcze jednakże drugi czynnik: osoba, którą publicznie się szkaluje, nazywając ją nikczemnikiem i szpiegiem, jest człowiekiem, który nosi mundur generała wojsk polskich, a wyrok sądowy mundur mu tego nie zdjął — szlif nie zerwał, orderów i odznaczeń nie pozbawił. Wobec tego generał ten jak dotąd ma równe prawa z wszystkimi innymi generałami wojsk polskich i ten, który dzisiaj go szkaluje i publicznie błotem obrzuca, jest przed prawem tak samo odpowiedzialny, jakgdyby czynił to względem każdego innego generała, zajmującego jakiegokolwiek bądź stanowisko w armii polskiej! O tem niestety się zapomina. Tak samo, jak zapomina się, że szerzenie publicznie kłamstwa jest również złe, jak publiczne szerzenie pornografii, a chyba że niemniej przestępstwo, niż deptanie po klombach i trawnikach ogrodu publicznego!...

W społeczeństwie polkiem istnieją niestety panowie Spiczyscy. Odpowiedź ogrodnika angielskiego nie nauczyłaby ich niczego. Istnieje jednakże prokuratura, która powinna zająć się ich wychowaniem!...

K-1.

VI Tydzień Społeczny „Odrodzenie” w Lublinie.

Jeszcze nie przebrzmiały w Polsce i zagranicą głośnie echa międzynarodowego kongresu „Pax Romana”, który się odbył przed paru dniami na ziemiach naszych, gdy oto znowu, to samo „Odrodzenie”, które organizowało kongres, urządza szósty już z rzędu „Tydzień społeczny”, w gościnie muzeum Uniwersytetu Lubelskiego.

Jak wielkiej wartości moralnej dla młodego państwa naszego są „Tygodnie Społeczne”, prowadzone w duchu katolickim i narodowym, to ocenimy dopiero w przyszłości, gdy ludzie wychowani przez te „tygodnie” przemówią kiedyś w Polsce, zajmując w starszym społeczeństwie odpowiednie stanowiska. Już dzisiaj „Odrodzeniowie” „Tygodnie Społeczne” mają za sobą piękną sześciolletnią historię; już setki ludzi zaczerpnęły z nich sporą dawkę czystej wiedzy chrześcijańsko-społecznej i zagrzało ducha do ofiarnej pracy przy budowaniu naszej młodej państwowości polskiej. Młoda Polska odczuwała i dziś jeszcze odczuwa wielki głód ludzi wykształconych i wychowanych w duchu nauki Chrystusowej. Otóż tę lukę trzeba koniecznie możliwie szybko zapełnić, aby naród i państwo uchronić od zagłady.

Wielką więc jest zasługą „Odrodzenia”, że podjęło się tej zbawiennej pracy przez ujęcie w karby organizacyjne młodej inteligencji katolickiej i urządzania coroku „Tygodni Społecznych”.

Obecny, szósty z rzędu „Tydzień Społeczny” rozpoczął się w dniu 21 sierpnia w Lublinie przy udziale zgórą 200 osób przybyłych z całej Polski.

Otwarcie „Tygodnia” odbyło się bardzo uroczystie. Mszę św. odprawił J. E. ks. biskup Jałowiecki w kaplicy Uniwersyteckiej, podczas której udzielił uczestnikom „Tygodnia” komunii św. Później w wielkiej auli Uniwersytetu, wypełnionej po brzegi młodzieżą akademicką i gośćmi z miasta i okolicy nastąpiło otwarcie „Tygodnia Społecznego” przez prezesa Komitetu Wykonawczego „Odrodzenia” p. E. Kobyleckiego.

Po skończeniu przemówienia powitalnego zostały odczytane telegramy z życzeniami i błogosławieństwem papieskim od całego prawie episkopatu polskiego z J. E. ks. Kard. Prymasem Hlondem i ks. Kardynałem Kakowskim na czele. Między gośćmi, którzy zaszczylić swoją obecnością inaugurację „Tygodnia Społecznego”, byli J. E. ks. biskup Fulman i ks. biskup Jełowicki, przedstawiciel województwa p. dr. Szaymowski, gen. Jung, Dow. D. O. K. II, były wojewoda lubelski p. Moskałowski i wiele innych wybitnych osobistości.

Tematy obecnego „Tygodnia Społecznego” są następujące:

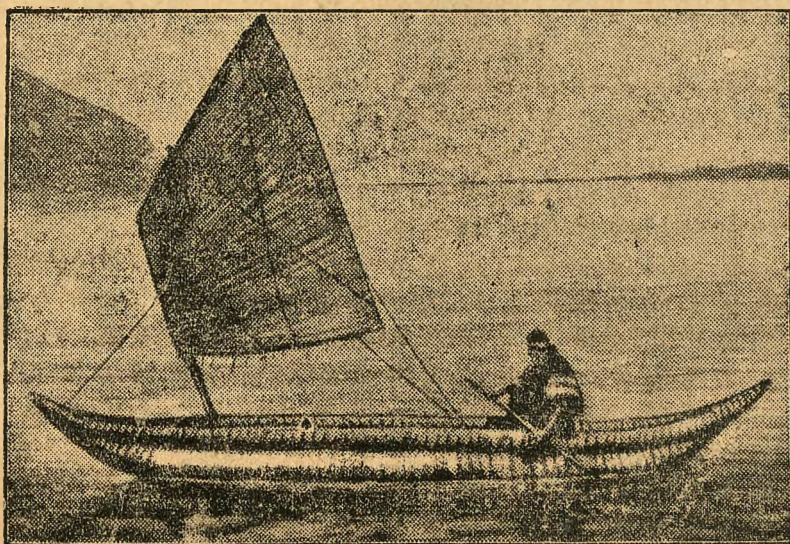
1. Chrystus Pan. Zbawca ludzkości — ks. rektor Kruszyński.
2. Znaczenie Mszy św. — ks. prof. Korzyłowicz.
3. Nauki wynikające z potępienia „Action Francaises” — ks. prof. dr. A. Szymański.
4. Zasady i obowiązki katolickiej krytyki literackiej — ks. prof. dr. A. Szymański.
5. Katolik współczesny wobec pracy społecznej i polityki — poseł Błażejewicz.
6. Własność i bogactwo ze stanowiska nauki chrześcijańskiej — prof. Caro.
7. Praca ze stanowiska nauki chrześcijańskiej — prof. Caro.
8. Istota katolicyzmu społecznego — ks. Wł. Lewandowicz.
9. Obywatelstwo publiczne — poseł Błażejewicz.
10. Polska między Wschodem i Zachodem — prof. Konieczny.
11. Program akademickiej działalności w zakresie katolicyzmu społecznego — p. A. Chaciński.

Same tematy i prelegenci, którzy je będą wygłaszali, dają dostateczną rękojmię, że poziom obecnego „Tygodnia Społecznego” będzie bardzo wysoki i rzuci jasny i silny snop światła na młodą Polskę, aby ją pchnąć na nowe tory w myśl hasła „Odrodzeniowego” — „Oddać naród Chrystusowi!”

Dr. A. Marchewka.

Lublin w sierpniu.

Powstanie czerwonoskórych.



W Bolwji wybuchło, jak wiadomo powstanie tamtejszych szczepów indiańskich, gnębionych przez panującą warstwę — pańszczyzną. Są to potomkowie tych szczepów, które doszły w Peru do wzglę-

dnie wysokiej cywilizacji i kultury, przetrwanych gwałtownie zdobyciem państwa peruwiańskiego przez Pizarra. Na obrazku widzimy krajowca w łódce.

Polscy Jezuiti obejmą pierwszą polską prefekturę Apost.

(KAP) Dnia 14 ub. m. utworzył Ojciec św. nową prefekturę Apostolską w Afryce Centralnej pod nazwą „Breken Hill” i oddał ją polskim Jezuitom. Do nowej prefektury należy północna część dystryktu Rhodesia, część Angeli i część Nyassy.

Jezuiti polscy pracowali już od 60 lat w Zambezji, w misji portugalskiej. Po wybuchu rewolucji portugalskiej w r.

1907, wydaleniu z portugalskiej kolonii, udali się do Rhodesji, kolonii angielskiej. W r. 1913 otrzymali osobną część misji, jako początkową misję polską. Wobec znakomitego rozwoju misji polskiej, utworzył obecnie Ojciec św. osobną prefekturę Apostolską, która — jak podaje dekret, podpisany przez Ks. Kard. Gasparri'ego — oddana została księżom-Polakom z Tow. Jezusowego.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN).

255)

Oto co zawierało pismo p. de la Neuville:

Sir!

Raczy Wasza Królewska Mość wybaczyć śmiałość moją. Stosownie do otrzymanych rozkazów Waszej Królewskiej Mości, powtórzonych mi nadto ustnie przez p. de Tremazenc de Capeatang, Rycerza Króla, otrzymałem więzienia, którego nazwisko ma być zachowane w tajemnicy i oikt nie powinien wiedzieć, że znajduje się w Bastylji. Gdyby nie to zastrzeżenie, nie ośmieliłbym się zwracać wprost do Waszej Królewskiej Mości, lecz zapytałbym się p. marszałka d'Ancre, albo biskupa de Lucon, w jaki sposób mam traktować uwiecznionego księcia Gwizjusza?

Wasza Królewska Mość, jak sądzę, sam uważa, że księżę Gwizjusz nie jest zwykłym więźniem. Kawaler de Capeatang, który z rozkazu Waszej Królewskiej Mości zaarrestował dzisiejszej nocy księcia i przyprowadził go do Bastylji, nie mógł mi dać żadnych wskazówek, w jaki sposób mam postępować z jego, a właściwie z Waszej Królewskiej Mości więźniem.

W podobnych warunkach, Sir, ośmieliłem się prosić pokornie Waszą Królewską Mość, aby raczyła objawić swoją wolę co do sposobu traktowania księcia Gwizjusza w Bastylji.

Raczy mi wybaczyć również Waszą Królewską Mość, że ośmielię się pogratulować Jej tego aktu, który, mam na-

dziele, wyda pożądane rezultaty, gdyż Paryżanie, strwożeni faktem aresztowania przywódcy, wyrzekli się rokoszu. Proszę mi również pozwolić, Sir, wyrazić podziw dla Rycerza Króla, kawalera de Tremazenc de Capeatang, który tak odważnie dokonał aresztowania, co równa się w doniosłości z wygraną walnej bitwy.

Raczy Wasza Królewska Mość przyjąć zapewnienie uczuć wiernopoddanych, z jakimi pozostaje dla Waszej Królewskiej Mości uniożony sługa

Ludwik, Marja, baron de la Neuville,
gubernator królewski baszty św. Antoniego.

Luynes, Richelieu, Concini, trupio bladzi, spojrzeli po sobie, jakby widzieli tajemniczą rękę fatalizmu, kreślącą ognistymi głoskami przed ich błędnym wzrokiem nazwisko, które napełniało ich dusze przerażeniem:

Błędny Rycerzyk.

LVII.

SKRUCHA LORENZA.

Lorenzo od owej nocy pamiętnej, w którą doprowadził Gizellę d'Angoulleme do Violety, rozpoczął poszukiwania Capeatang, gdyż z powodu uwiecznienia księcia d'Angoulema w Bastylji uważał młodego rycerza za jedynego godnego obrońcę córki i matki. Daremne jednak były trudy karła, pozostawało mu tylko jedno: śledzić w dalszym ciągu Leonorę Galligai i Concinię.

Kilkakrotnie przychodził do pałacu marszałka d'Ancre i zdołał przekonać, się za każdym razem, że schronienie Gizelli w Meudon nie było znane dotąd Leonorze. Za każdą też wizytą w pałacu używał całej sztuki swojej, całej przebiegłości, ażeby upewnić Leonorę, że Conciniemu bezwzględnie groziła śmierć, jeśliby dotknął Gizelli, zanim zdo-

będzie tego rodzaju nietykalną władzę jaką, dajmy na to, posiada król.

— Władza królewska! — myślał Lorenzo. — Pomimo wszystko chyba jest to rzecz niemożliwa dla tej kreatury.

Pomimo to jednak... widział stale, jak Leonora niezmordowanie pracowała nad realizacją tego marzenia. Słyszał, jak zyskiwała sobie stopniowo coraz większe poparcie dawniejszych zwolenników Kondusza, Angoulema i nawet Gwizjusza. Podziwiał, jak inteligentnie przygotowała wszystko w Luwrze.

Gdy Lorenzo zauważył początek wrzenia w Paryżu, pomyślał, że sprytna kierowniczka najniebezpieczniejszego spisku, zagrażającego królowi, będzie się starała wykorzystać ciężkie położenie monarchy.

O świcie tego dnia, w którym Gwizjusz miał się zjawić na czele mieszczan paryskich w Luwrze gdzie miały się ostatecznie rozstrzygnąć losy państwa, Lorenzo postanowił śledzić każdy krok Leonory, pilnować każdego jej gestu, każdego jej słowa, a w chwili stanowczej, gdy już nie pozostanie żadnej innej drogi, uciec się choćby do ciosu sztyletu, ażeby zapobiedz złowrogim intrygom.

Lorenzo nie wahał się. Ukrył za pasem solidny sztylet i przedarłszy się przez groźne bandy mieszczan, zalegających ulice, przybył do pałacu d'Ancre, gdzie ostatnio bywał często i gdzie znał doskonale rozkład mieszkania, wobec czego z łatwością został puszczony przez pokojówkę marszałkowej wprost do poczekalni, przylegającej do gabinetu Leonory. Marcela była konfidentką Leonory, lecz wiedziała ona, że Lorenzo ma jakieś konszachty z panią, na którą wywiera potężny wpływ i dlatego nie obawiała się go zupełnie.

C. d. n.

Nieoficjalne tendencje polityki francuskiej.

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

Paryż, 20. sierpnia.

Briand, Briand i jeszcze raz Briand, to Alfa i Omega polityki francuskiej. Wszyscy o tem wiedzą. Nie zawadzi jednak skorzystać z kończących się ogórków — sesja Ligi Narodów za pasem — by zrobić szybki przegląd „niebriandowskich” tendencji, które tu i ówdzie przewierają bądź to w potocznej publicystyce, bądź w innych manifestacjach francuskiej myśli politycznej.

Oczywiście pominiemy bolszewików, których program zawarty jest w dziwacznych i esencjonalno-pryncypjalnych tezach, rezolucjach itp. konkolekcjach olbrzymów z Kremia. „A tout seigneur tout honneur”, zaczniemy od programu p. senatora de Jouvénela, który nie ma wywołać sensacji swą odmową przyjęcia mandatu reprezentacyjnego na 3-mą sesję Ligi, którego zresztą... nikt mu nie zaoferował. N. b. gdyby Prezesem Ministrów był nie p. Poincaré lub Ministrem Spraw Zagranicznych nie p. Briand, lecz n. p. Clemenceau, to bezwzględnie na tego rodzaju dictum znalazłaby piorunującą odpowiedź w postaci komunikatu, że rząd bynajmniej nie miał zamiaru takowego mandatu p. de Jouvénela ofiarowywać. Pomijając względy natury osobistej, które możliwie wpłynęły na zaakcentowaną postawę p. de Jouvénela — jedną twierdząc, że to kandydatura na spadek po p. Briandzie, inni, że to okazanie niezadowolenia z powodu nieco przyćmionej roli, granej przez autora w delegacji francuskiej od czasu, gdy pierwsze skrzypce w tej plejadzie objął p. Paul-Boncour — meritum listu otwartego to protest przeciw spychaniu Ligi Narodów na plan drugi na rzecz przywrócenego od chwili Locarna koncertu europejskiego. Dziwnym, lecz z natury ludzkiej zrozumiałym zbiegiem okoliczności, atak przeciw oficjalnej polityce został przychylnie przyjęty przez te pisma, które zwykle zarzucają p. Briandowi zbyt wielki patriotyzm... genewski, podczas gdy stronnicy Ligi z przekąsem o tem wystąpieniu się odczuli. Pozostaje dla zarejestrowania dla celów naszej demonstracji fakt, że istnieje we Francji tendencja jeszcze bardziej oddana instytucji międzynarodowej z nad Lemanu, niż p. Briand, która pragnie ewentualnie zredukować do zera rolę dyplomacji tradycyjnej.

Na przeciwnym biegunie znajduje się szkoła myśli politycznej, która ma za organ „La Revue Universelle”, a za teoretyka najbardziej zakwalifikowanego w dziedzinie polityki zagranicznej, p. Jacques de Bainville, pozbawionego publicystę obozu monarchistycznego. Dla tych ludzi Francja winna posługiwać się Ligą, o ile to możliwe, lecz przywiązywać wagę przede wszystkim do realnego układu sił w Europie, tj. iść tradycyjną drogą polityki europejskiej XIX stulecia, ujętej w teorię równowagi. Jest to zarazem szkoła, która do niedawna jeszcze uważała za kardynalny błąd rozbiór Austro-Węgier, natomiast uważała za niezbędny rozbiór, ewentualnie rozkawałkowanie Niemiec. Określenie i przypomnienie tego rysu tendencji, którą można nazwać konserwatywną, jest o tyle na czasie, że akcja lorda Rothemera na rzecz rewizji Traktatu z Trianon, może znaleźć w tem środowisku poparcie. Dotychczas nie znalazła, albowiem oparta jest na czysto madziarskich przesłankach, lecz sytuacja może się zmienić, o ile nawiąże się do akcji habsburskiej kierowanej z Fryburga szwajcarskiego. Kruche podstawy republiki austriackiej, sytuacja rumuńska, silne napięcie walk politycznych w Jugosławii, składają się na to, że dziś znowu, po pewnym okresie uspienia, „la solution danubienne” w Środkowej Europie zyskuje na wadze — przypominam, w tendencjach nieoficjalnych polityki francuskiej.

Należy wreszcie zaznaczyć czytelnika polskiego z jeszcze jednym odłamem myśli gallicyjskiej, zgola już nieoficjalnej, lecz za to niebywale oryginalnej. Grupa ta nazywa się „La jeune Droite”, jej wodzą w niej p. Robert Fabre-Luce, a program jej to — program... „Stahlhelmu”!! Patriotyzmo-francuska i watterlandzko-niemiecka ta koterja propaguje wieczny pokój i podział władzy nad światem między Gallami i Germanami, kosztem Słowian, w pierwszej linii Polaków, bo wszak po zwrocie „korytarza” i „rektyfikacji” granicy górnośląskiej, nie weźmie „La jeune Droite” za złe Niemcom, o ile również „zrektyfikują” granicę od strony Czech czy Danii. Mimo istotnego talentu jej przywódcy, oraz znacznych środków, jakimi rozporządza jako potomek dynastji rządzącej w „Credit Lyonnais”, znaczenia żadnego tej organizacji nie należy przypisywać.

Pozatem oficjalne stronnictwa francuskie: Federacja republikańska, Sojusz demokratyczny, Stronnictwo radykalno-socjalistyczne, Partia Socjalistyczna, wyznają formułę polityczną p. Brianda. Forma deklaracji partyjnych w tej materji powtarza się stereotypowo w enuncjacjach każdego poszczególnego z tych stronnictw. Inna rzecz że „c'est le ton qui fait la chanson”... lecz śpiewa p. Briand!

Andrzej Warcki.



Jednorazowy zasiłek dla pracowników państwowych.

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 73 zostało ogłoszone rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia br. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszów państwowych.

Zasiłek powyższy przyznany został wszystkim etatowym pracownikom państwowym, pracownikom kontraktowym, pobierającym wynagrodzenie według grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych oraz nieetatowym pracownikom kolejowym.

Wysokość zasiłku dla pierwszych dwóch wymienionych kategorii odpowiada różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconego względnie przypadającego do wypłaty w myśl obowiązujących przepisów prawnych w czasie od 1-go stycznia 1926 do 31 grudnia 27 r. a kwotą, która przypadłaby od wypłaty w czasie od 1 stycznia 1926 roku do 31 grudnia 27 r. w razie podwyższenia w tym czasie stawek dodatku na mieszkanie w stosunku do wzrostu komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Za podstawę obliczenia różnicy

NASTĘPCA JOUVENELA.



Brat ministra spraw wewnętrznych, Sarautta, Maurycy mianowany został delegatem francuskim do Ligi Narodów.

wspomnianej w poprzednim ustępie przyjmuje się, o ile chodzi o osoby pełniące służbę w Warszawie, stawki dodatku na mieszkanie dla Warszawy, o ile zaś chodzi o wszystkie inne osoby, stawki dodatku na mieszkanie, obowiązujące na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogrodzkiego, poleskiego, warszawskiego, wołyńskiego oraz wileńskiego, przyczem dla wysokości powyższego zasiłku miarodajną jest grupa uposażenia, stan rodzinny i miejsce służbowe danej osoby w dniu płatności pierwszej raty.

Nieetatowym zaś pracownikom kolejowym, stałym, objętym art. 102, 103 i 116 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 60 proc. miesięcznego uposażenia.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się normalne uposażenie miesięczne podanej przez pracownika kategorii i szczebla płacy łącznie z dodatkiem ekonomicznym, stołecznym, kresowym i 10 proc. podwyższeniem uposażenia.

Prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje osobom wymienionym, o ile pozostawały w czyn. służbie państwowej w dniu 1 stycznia 1926 r. i pozostawać będą w tej służbie w terminie płatności poszczególnych rat zasiłku.

Jednorazowy zasiłek będzie wypłacany w następujących ratach:

a) pracownikom kolejowym w dniu 1 września w wysokości 40 proc. zasiłku i w dniu 1 listopada 1927 r. w wysokości 60 proc. zasiłku.

b) wszystkim innym pracownikom państwowym w dniach 1 października i 1 grudnia w dwóch równych ratach.

Jak znikomym i niewystarczającym jest ten zasiłek wobec nędzy pracowników państwowych rozumieją nie tylko ci, którzy ten zasiłek dostają i nim mają zaspokoić swe nagłe potrzeby a nie zaspokojone od dawna potrzeby.

Turcja zaprowadza odpoczynek niedzielny.

Jak wiadomo, dnem wypoczynku był dotychczas w Turcji, jak we wszystkich zresztą państwach mahometańskich, piątek. Obecnie rząd turecki postanowił zaprowadzić w Turcji powszechny odpoczynek niedzielny. Odnosne rozporządzenie zostało w tych dniach wydane.

—oO—

Kto jest dziś najpiękniejszym mężczyzną w Ameryce?

Jeszcze za życia Rudolfa Valentino, John Barrymore był zdaniem wielu najsławniejszym i najpiękniejszym mężczyzną za oceanem.

Jahn Mathys, słynna scenarzystka, której świat zawdzięcza poznanie Valentina, rzeka „Valentino jest piękny, temu nikt nie zaprzeczy, lecz jest to piękny chłopiec. Barrymore jest zaś najpiękniejszym mężczyzną, którego znam, i byłby nim w każdym zakątku kuli ziemskiej”.

PRETENDENT DO TRONU?



Podobno chłopci litewscy domagają się, by obecny prezydent Litwy, Smetona koronował się na króla.

Ks. biskup Baudrillart we wrześniu przybywa do Polski.

Wkrótce przybywa do Polski ks. biskup Alfred Baudrillart na zjazd misyjny w Poznaniu gdzie wygłosi w dniu 28 września br. mowę p. t. „Praca misyjna Kościoła Katolickiego w świetle historii”.

Ks. biskup Baudrillart, rektor uniwersytetu, jeden z członków „Akademii Nieśmiertelnych” w Paryżu i wielki nasz przyjaciel, urodził się dnia 6 stycznia 1859 r. Już w młodych latach współpracował naukowo z ojcem swym — Henrykiem, członkiem Akademii. Pociągała go już wówczas nauka historii.

Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do Ecole Normale i złożył na Sorbonie doktorat historyczny, poczem oddał się pracy naukowo-pedagogicznej, jako profesor historii w Laval, w Caen i w College Stanislas w Paryżu. W r. 1883 mianowany został prof. historii w Instytut Catholique. Po 10 latach profesorskiego w szkole państw. ministerstwo powierzyło mu misję naukową do archiwów w Madrycie, Simacas i Alcalá. Z materiałów skrzętnie i umiejętnie nagromadzonych powstało z biegiem lat dzieło 5 tomowe „Histoire de Philippe V et de Cour de France”.

W 30 roku życia, czując zdawna powołanie do stanu duchownego Mr. Baudrillart wstąpił do nowicjatu Oratorjów. Połączywszy życie wewnętrzne ze studiami teologicznymi w Instytut Catholique Mr. Baudrillart składał nowy doktorat dziełem „Jak i dlaczego Francja pozostała katolicka, w 16 wieku”. Po rozporządzeniu rozwiązującym zakony we Francji ks. Baudrillart zostaje kanonikiem paryskim i wikariuszem generalnym, a wreszcie obrany zostaje w 1907 przez zgromadzenie 32 biskupów — rektorem Uniwersytetu katolickiego.

Przy pracach administracyjnych ks. rektor Baudrillart nie tylko nie porzuca pracy naukowej, ale wydatnie na niwie tej pracuje, pisząc rozprawy i artykuły do szeregu pism naukowych i wydając dzieła treści moralnej, historycznej i filozoficznej, a m. in. „Kardynał Quirini, życie i czyny” (po łacinie), „Polityka Henryka IV w Niemczech”, „Roszczenia Filipa V do korony franc.”, „Kościoł Katolicki”, „Odrodzenie”, „Protestantyzm” etc.

Gdy wybuchła wojna ks. rektor Baudrillart wyszedł z zacisza naukowego i szeregiem mów i artykułów pielnował krzyżacką obłudę

i barbarzyństwo. Wtedy to, (rok 1915) powstała głośna w całym świecie jego broszura p. t. „Wojna niemiecka i katolicyzm”. W r. 1916 udał się do Hiszpanii, Ameryki Południowej i Stanów Zjednoczonych, walcząc wszędzie z oszczercami i Francji. W r. 1918 wybrany został w szeregi czterdziestu „nieśmiertelnych” jako członek Akademii, w r. 1921 zostaje biskupem.

Stosunek ks. biskupa Baudrillart odznaczono gwiazdą orderu „Polonia Restituta” do Polski. Jego drugie ojczyznę jest nadzwyczaj serdeczny. Posłuchajmy co mówi sam ks. biskup: „Już w środowisku, w jakim się wychowywałem — wszystko mi mówiło o Polsce. W tych czasach cała Francja była polską. Zgromadzenie Oratorjanów miało także atmosferę polską i dużo relacji z wybitnymi Polakami ich przyjaciółmi. W domu Zamojskich na Quai d'Orleans żyliśmy polską. Tam w małej kapliczce domowej miałem nieraz msze św. I w młodości, jako profesora miałem p. Błociszewskiego, a z panem Wład. Mickiewiczem łączyła mnie szczerza przyjaźń”.

„W Polsce byłem po raz pierwszy w r. 1906. Przyroda tatrzańska i historyczne namiatki Krakowa bardziej mnie jeszcze do Polski zbliżyły. W roku 1924 zwiędziłem z biskupami francuskimi Kraków, Częstochowę, Warszawę, Poznań i Katowice. Wydrukowałem wtedy mowę p. t. „Dlaczego Francja kocha Polskę” i „Podróż biskupów francuskich po Polsce”. Zresztą, we Francji każdy wie, jak zdecydowanym jestem przyacielem Polski z tradycji, z zamilowania i z głębokiego przekonania. Ostatnio, sprawie Polski nie tylko entuzjastycznie opisywałem w „Echo de Paris”, ale broniłem jej w licznych mowach w Paryżu i na prowincji”.

W dalszym ciągu mówi ks. biskup Baudrillart o swem do Polski przywiązaniu, o studentach-polakach w Instytut Catholique etc.

Wstęga i gwiazda orderu „Polonia Restituta” nadana została nie tylko wielkiemu biskupowi, ale i znakomitemu Francuzowi. Dlatego też prócz Zjazdu Misyjnego w Poznaniu witac go będzie cała katolicka Polska, jako swego serdecznego i wielkiego przyjaciela.

—oO—

Niniejszem dzielimy się tą smutną wiadomością, że zmarła nagle

śp. Zofia Brodacka

żona Prezesa koła „Związku Polskich Rzemieślników i Rzemysłowców”, — zasyłamy opuszczonej rodzinie i naszemu Prezesowi najserdeczniejsze współczucie

Zebranie członków uchwaliło jednomyślnie brać udział w pogrzebie w środę o godz. 9-ej z domu żałoby ul. Dworcowa 1

Zarząd.

Wykrycie sprawcy olbrzymiej kradzieży brylantów.

BRYLANTY SKRADZONE W PARYŻU ODNALEZIONO W ŁODZI

W toku dochodzenia policyjnego w sprawie oszustwa brylantowego dokonanego w Paryżu na sumę 40.000 dolarów przez Gordona Rajczuka, ustalono cały szereg niezmiernie ciekawych szczegółów:

Pomiędzy Gordonem Rajczukiem, a firmą Zjednoczonych Jubilerów Singr et Co., pośredniczył niejaki Maks Słobocki, zamieszkały w Paryżu. Słobocki utrzymywał stosunki handlowe ze wszystkimi firmami jubilerskimi w Paryżu, pośrednicząc w sprzedaży brylantów. W czasie kiedy rynek brylantów w Paryżu przechodził przesilenie, wówczas Słobocki porozumiał się z Rajczukiem, i wzięwszy brylanty od kilku firm, między innymi również od firmy Singer, wyjechał z nimi do Gdańska. W Gdańsku zetknął się z Rajczukiem i tam wręczył mu kosztowności i dla wszelkiej pewności zaopatrzył go w formalne rachunki za brylanty. Rachunki te opiewały na sumę 60.000 guld. Rajczuk otrzymane brylanty ukrył starannie, sam zaś osiadł w Jabłonowie pod Grudziądem i oczekiwał na odpowiednią chwilę, celem sprzedania ich na własny rachunek.

Brak wiadomości o brylantach zaniepokoił jubilerów paryskich. Doniesiono policji francuskiej, która rozpisała za Rajczukiem listy gończe. Tymczasem ślad Rajczuka prowadził do Polski. Policja polska zwróciła baczną uwagę na Bydgoszcz, gdyż ustalono, że złodziej brylantów znajduje się w okolicach tego miasta.

W ubiegłym tygodniu w jednej z pierwszorzędných restauracyj w Bydgoszczy posterunkowy bydgoskiej służby śledczej, Kaczyński oraz jeden z przodowników zaawansu przy jednym ze stolików, przy którym siedziało kilku gości, osobnika dziwnie podobnego do Rajczuka, znanego im z rozesłanych fotografii. Policjanci zawiadomili o swoim spostrzeżeniu komendę policji. Wkrótce dom, w którym znajduje się restauracja, został osaczony. Kiedy policja podchodziła do owego podejrzanego gościa, osobnik ów, wyjawszy szybkim ruchem z kieszeni jakąś książeczkę, nieznacznie ją porzucił. Jak się następnie okazało, był to dowód osobisty z fotografią Rajczuka wydany na nazwisko Cyryla Petule przez Poselstwo Czechosłowackie w Wiedniu. Na paszporcie tym były najrozmaitsze wizerunki oraz meldunki m. in. z Gdańska, Oliwy, Ciechocinka, Wilna, Łodzi, Bydgoszczy, Grudziądza i t. p.

Po aresztowaniu Rajczuka, przekazano go Urzędowi Śledczemu w Warszawie. Oszust przyznał się do przewiezienia brylantów i podczas wstępnych badań oświadczył, że dał je niejakiemu Kryśowi, kupcowi z Rosji Sowieckiej, który miał się udać przez Szczecin do Petersburga, aby tam brylanty zamienić na kamienie kolorowe. W dalszym toku badań Rajczuk zmienił swe pierwotne zeznanie i oświadczył, że brylanty ukrył u rodziny swojej w Wilnie. Pojechano więc razem z nim do Wilna, lecz okazało się, że tam brylantów niema. Znalezione tylko u rzekomej rodziny kluczyk od skrytki depozytowej Banku Handlowego w Łodzi, oraz upoważnienie na wejście i dostęp do skrytki. Wówczas Rajczuk przyznał się, że tam ukryte są brylanty w skrzynce depozytowej na imię Berka Szapiro. Wobec tego wysłannicy policji warszawskiej udali się z agentem policji francuskiej i przedstawicielem firm poszkodowanych p. Singerem, do Łodzi, gdzie wreszcie brylanty odnaleziono.

Vi pocztówka

Z NAD MORZA.

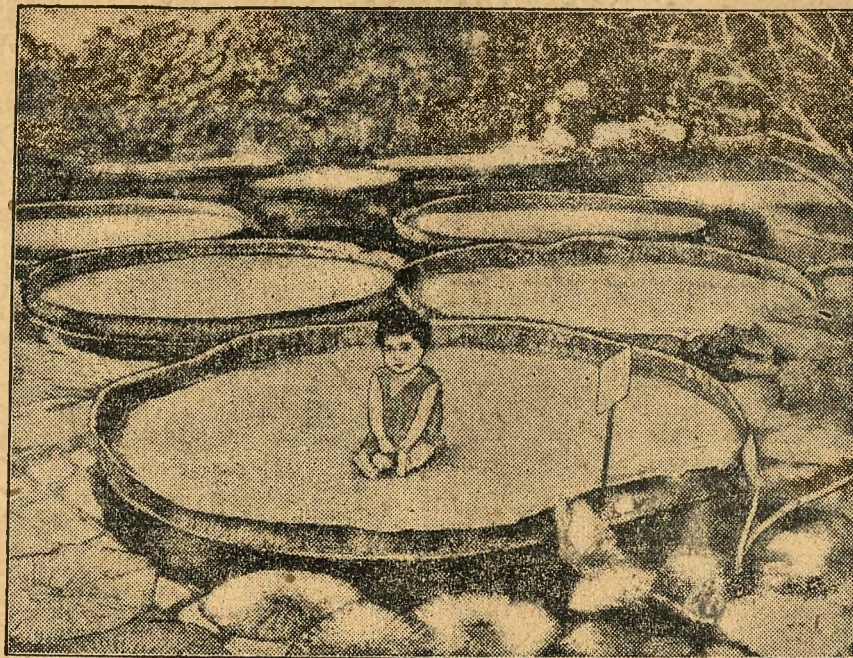
Życie nad morzem błędnie, gdy deszcz pada...
Zegnaj kąpieli! Zegnaj opalanie!
Róży ludzki w domkach gdzieś nagle przepada...
Zniknęły z plaży „wymyfione” panie...
Czasem ulica tylko przejdzie która
w płaszczech, w zawojach, jak zmoknięta
kura...

W knajpie jedynie ludniej wtedy bywa
i Feyerabend zgarnia polskie złote...
Każdy z gazetką przy kufelku piwa
narzeka głośno na deszcz i na słotę
i wciąż na niebo ukradkiem spoziera,
czy czasem gdzieś się... jakoś... nie przeciera...

Kto umie, w karty gra: w skata, czy wista,
lub na „dancingu” wycina „schynmy” ego...
trochę flirtuje — to rzecz oczywista —
trochę z bliźniemi obmawia bliźniego,
lecz głównie jednak na pogodę bleda...

Życie nad morzem błędnie, gdy deszcz pada!
Jotes.

Obecnie czynione są poszukiwania jeszcze za brylantami wagi kilku karatów, co do których Rajczuk nie umie, czy nie chce dać odpowiednich wyjaśnień. Rajczuk znajduje się narazie w aresztach Urz. Śledczego, poczem przesłany zostanie do więzienia.



W kielichu olbrzymiego, egzotycznego kwiatu „Victoria Regia” usiąść może spokojnie 3-letnie dziecko, niby na trawie.

Głosy prasy.

KTO BRONI SEKCIARSIWA?

Kilka dni temu zwracaliśmy uwagę, że subsydowana przez rząd „Epoka” przyjmuje na siebie rolę obrońcy mariażizmu, ogłaszając na swoich łamach list otwarty dostojników tej szkodziwej sekty. We wczorajszym numerze tego pisma znów czytamy, że następuje:

W dniu wczorajszym grono przedstawicieli prasy liberalnej i demokratycznej odbyło wycieczkę samochodową do Płocka dla zwiedzenia klasztoru Marjańców. W pouczającej tej ekskursji wzięli udział przedstawiciele „Epoki”, „Głosu Prawdy”, Kurjera Porannego, Robotnika i Ekspresu i Kurjera Czerwonego. Zwiedzano dokładnie i wyczerpująco klasztor w Płocku i kolonję w Felicjanowie, wszystkie marjańskie instytucje kulturalne, oświatowe i filantropijne, ochronki, żłobki, szkoły a także przedsiębiorstwa, prowadzone przez klasztor, jako to młyn parowy, fabrykę wód mineralnych, piekarnię, cukiernię, warsztaty tkackie, stolarskie, drukarnię, introligatornię, hafciarnię artystyczną, ogrody itp.

Ciekawym materiałem i wrażeniami z wycieczki podzieliliśmy się niebawem z czytelnikami.

Podkreślając tę notatkę „Gazeta Warszawska Poranna” zwraca uwagę, iż wycieczka godnej kompanji do klasztoru marjańskiego nosi cechy wizyty rodzinnej, albowiem redaktor Czerwoniaków stoi w bliskim pokrewieństwie

z „mateczką” Kozłowską. Od siebie dodać możemy, że nie jest przestępstwem mieć takie pokrewieństwa, bo pokrewieństw się nie wybiera, ale jest to co najmniej nieprzyjemne. Są jednak widocznie ludzie, którzy takimi węzłami rodzinnymi się szczyją i robią sobie z nich reklamę, organizując do swych krewniaków wycieczki. Przeciwnie temu, też nie mieć nie można. „Wolność Tomku w swoim domku”, ale gorzej jest to, że podobne ekskursje reklamowane są na łamach gazety o której wszyscy wiedzą, że jest organem półoficjalnym, na której utrzymanie idzie grosz publiczny. Przypuszczać należy, iż jednakże koniec końcem miarodajne czynniki zastanowią się nad tem, jak szkodliwe jest już nie tylko ze względów moralnych, ale i prestiżu, popieranie sekty napiętnowanej przez Kościół Rzymski, z którym państwo nasze zawarło konkordat.

Dzisiejszy „Głos Prawdy” daje b. obszerne sprawozdanie z tej wycieczki i zachwyca się na wszelkie tony sektą marjańską. Gdyby dotyczyła to piśmiidło kryło się za maską, to można by fakt ten nazwać „zdjęciem maski”. Jest jednakże inaczej. P. Stępczyński dawno już zdjął maskę, może więc sobie dziś wypisywać co mu się podoba: sobie już więcej nie zaszkodzi; szkodzi on natomiast...

Wiemy komu...

K-i.

Zatarg węglowy między Polską a Czechosłowacją.

Układ handlowy polsko-czeski ustalił wywózowy kontyngent węgla polskiego do Czechosłowacji w wysokości 60 tys. ton. Niedawno władze czechosłowackie zaprowadziły dla tego węgla przekazy wwozowe, w czem Polska dopatruje się naruszenia postanowień traktatowych. Traktat handlowy przepisuje bowiem wyraźnie, że obie strony zobowiązują się do nie wtrącania się w żaden sposób pomiędzy polskich dostawców węgla, i ich odbiorców w Czechosłowacji. Niestety jednak rząd czeski przekazał wszystkie przekazy wwozowe, odnoszące się do tego kontyngentu, pewnemu towarzystwu handlowo-węglowemu, zblizonemu politycznie do obecnego rządu. Zarządzenie to wywołało słuszne zastrzeżenia wytwórców polskiego węgla, (wyłącznie zagłębia górnośląskiego), którzy uważają, że ograniczono ich wolność rozporządzania węglem. Właściciele polskich kopalń węglowych postanowili na znak protestu wstrzymać dalsze dostawy, jak długo mają być krępowane powyższymi przekazami wwozowymi, gdyż ten rodzaj do-

staw przynosi im szkodę materialną. Skutkiem tego obniżył się eksport węgla górnośląskiego do Czechosłowacji w lipcu o 9/10 t. j. z 60 000 na 6000 ton, w miesiącu sierpniu nie zawarto wogóle żadnej znaczniejszej umowy.

Wobec interwencji górnośląskich przemysłowców węglowych zwrócił się rząd polski z przedstawieniami do rządu praskiego i przedsięwziął pisemną demarchę. Czechosłowackie ministerium pracy potwierdziło odbiór noty i przyrzekło rzeczową odpowiedź, która jednak dotychczas nie nadeszła, gdyż minister Spina bawi na urlopie. Górnośląskie przedsiębiorstwa węglowe postanowiły wstrzymać się w zupełności od wysyłek górnośląskiego węgla do Czechosłowacji i od zamawiania koku z zagłębia Ostrowsko-Karwińskiego aż do czasu przywrócenia obowiązującego brzmienia i wykonywania traktatu handlowego. Podobno z polskiej strony rządowej zaznaczono ostatnio, iż dalsze zwlekanie z załatwieniem tego konfliktu uważane byłoby jako stanowisko nieprzyjazne wobec Polski.

Skazaniec z Chicago.

AKTOR RUSSEL SCOTT JUŻ TRZY LATA OCZEKUJE WYKONANIA WYROKU ŚMIERCI, NIE JEST ANARCHISTA, WIEC NIKT SIĘ ZA NIM NIE UJMUJE.

Podczas, gdy sprawa dwóch włoskich anarchistów Sacca i Vanzettiego wywołuje tyle wrzawy, na świecie całym, a nawet spowodowała śmierć kilkudziesięciu Bogu ducha winnych osób, w więzieniu w Chicago żyje trzeci skazaniec, znajdujący się w położeniu podobnym do od trzech już lat zawieszony między ży-

ciem a śmiercią. Skazaniec ten jednak jest człowiekiem nie związanym z żadną międzynarodową organizacją, więc o jego los nikt się nie troszczy mimo, iż losy te są o wiele bardziej interesujące od sprawy Sacca i Vanzettiego.

Skazaniec z więzienia w Chicago nazywa się Russel Scott i był aktorem. Jako członek wędrowniej trupy jeździł po wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych, ciesząc się w rolach charakterystyczno-komicznych dużym powodzeniem. Pewnego dnia kasjer teatru, który przechowywał u siebie w mieszkaniu dochód z przedstawienia, został zamordowany, a schowane w biurku pieniądze w sumie około tysiąca dolarów zniknęły bez śladu. Na Scotta padło podejrzenie, gdyż tej samej nocy opuścił on potajemnie miasto, do tego dołączyły się inne poszlaki i w kilka dni później aktora aresztowano. Scott zaprzeczał stanowczo temu, jakoby miał brać jakikolwiek udział w zamordowaniu kasjera i zrabowaniu pieniędzy, nagły zaś wyjazd swój tłumaczył przygodą miłosną, nie chcąc jednak w żaden sposób wyjawiać nazwiska kobiety, która w tej przygodzie uczestniczyła. W kilka miesięcy później zdecydował się, wreszcie wymienić to nazwisko i okazało się, że chodziło tu o żonę kupca, która istotnie na kilka dni przed dokonaniem morderstwa wyjechała do krewnych, mieszkających w Chicago. Nie mogła jednak złożyć zeznań w sprawie Scotta, gdyż umarła w dwa tygodnie przed wyjawieniem przez oskarżonego jej nazwiska. Scott został skazany na karę śmierci i miał być stracony na elektrycznym fotelu.

Skazaniec miał jednak bardzo wytrwałego obrońcę, któremu udało się uzyskać rewizję procesu. Ponowne dochodzenie i rozprawa zatwierdziły wyrok sądu poprzedniego i Scott miał już być stracony. W dwadzieścia cztery godzin przed wykonaniem wyroku, wpłynął do władz list brata skazanego, w którym ten zeznał, że nie brat jego, lecz on zamordował kasjera. Egzekucję wobec tego odroczone i wydano rozkaz aresztowania brata Russela Scotta. Upłynęło dwa tygodnie, zanim go znaleziono i wówczas okazało się, że list był mistyfikacją, mającą na celu ocalenie skazanego. Tym razem los Russela Scotta wydawał się przesądzony. Naznaczono termin egzekucji, gdy aktor wpadł na zbawczy pomysł udawania obłąkanego. Robił to tak zręcznie, iż nawet psychiatrów w błąd wprowadził, a ponieważ prawo zabrania trawienia obłąkanym, przewieziono go do zakładu dla dla nerwowo chorych. Tutaj wydało się, iż jest to symulacja i Scott odesłano z powrotem do więzienia w Chicago. Obrońca jego zdołał jednak uzyskać ponowne badanie stanu umysłowego Scotta i egzekucję odłożono po raz czwarty. Skazany sam oświadcza, iż teraz już nie odczuwa żadnego lęku przed elektrycznym krzesłem, gdyż przez tyle lat zdołał oswoić się z myślą o śmierci.

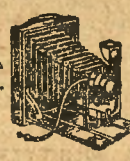
Program transportacji zwłok śp. ks. kard. Ledóchowskiego.

(KAP) W Rzymie dokonano już ekshumacji zwłok śp. Ks. Kardynała Ledóchowskiego. Dnia 27 września br. zwłoki przybędą do Diezdzic, dnia 28-go będą w Ostrowie, gdzie przeniesione zostaną do kościoła parafialnego. Obok kościoła znajduje się więzienie, w którym śp. Ks. Kardynał przez dwa lata był więziony, oraz pomnik Kardynała, poświęcony podczas Zjazdu Katolickiego w r. 1925 przez śp. p. Ks. Kardynała Dalbora. W kościele odbędą się uroczystości żałobne.

Dnia 29-go września zwłoki, przewiezione do Poznania, uroczystie, przy blaskach pochodni, przeprowadzone zostaną do katedry. 30-go września o godz. 9 rano odprawione zostanie żałobne nabożeństwo oraz tumulacja zwłok pod obecnością pomnikiem ks. Kardynała Ledóchowskiego. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup Lisiecki.

Z krewnych śp. Ks. Kardynała Ledóchowskiego przybędzie cała rodzina, m. in. Ks. Generał Jezuitów Ledóchowski, p. generał Ledóchowski, ks. kanonik Ledóchowski z Olumfina i matka Ledóchowska z Pniew.

WYK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Jana 13



Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

Z Katowic i okolicy.

Sroda
24
sierpnia
1927

Dziś: św. Bartłomieja
Jutro: św. Ludwika
Wschód słońca: g. 4 m. 30
Zachód: g. 6 m. 46
Długość dnia: g. 14 m. 16

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. na intencję parafii ków z Piekary.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Jakóba Majorkiego i jego żony.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Marii i Franciszki.

DO POLSKI PRZYBYWA WYCIECZKA TOW. „LES AMIS DE LA POLOGNE”.

Dnia 27 bm. przyjeżdża do Polski wycieczka członków Tow. „Les amis de la Pologne” (przyjaciół Polski) w liczbie 17-u osób z: Rosą Bailly, generalną sekretarką Towarzystwa, na czele. Są to działacze z Paryża i prowincji, wojskowi, prawnicy, profesorowie, literaci, wszystko wypróbowani przyjaciele nasi, biorący najżywszy udział w pracy nad pogłębieciem przyjaźni polsko-francuskiej.

Wycieczka zabawi w Polsce do 20-go września i zwiedzi: Poznań (27—30 sierpnia), Warszawę (31 sierpnia do 3 września) i 7 września), Wilno 4, 5, 6 września), Lwów (8, 9, 10 września), Kraków wraz z Wieliczką (11, 12, 13 września), Zakopane (14, 15, 16, 17 września), i Katowice (18, 19 września).

Zarówno w stolicy, jak i na prowincji potworzyły się komitety przyjęcia wycieczki.

PIELGRZYMKA DO LOURDES

W Katowicach bawiła wczoraj pielgrzymka księży polskich do Lourdes. Pielgrzymkę prowadzi ks. Michał Brzoza z Bielszowic. Uczestnicy pielgrzymki w liczbie 40 osób zwiedzili wczoraj Piekary i kościół z cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej. Z diecezji śląskiej w pielgrzymce wzięło udział 15 księży.

KONFERENCJE W URZĘDZIE ZIEMSKIM W KATOWICACH

Od kilku dni odbywają się w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Katowicach pod przewodnictwem dr. Okulowicza konferencje powiatowych komisarzy ziemskich w sprawie rozpatrzenia i ewentualnego zatwierdzenia terenów parcelacyjnych na Śląsku Cieszyńskim.

Jak się dowiadujemy, Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach opracował już i przesłał do Ministerstwa Rolnictwa budżet na rok 28/29. W budżecie tym uwzględniono większe kwoty na nabycie gruntów i zagospodarowanie gospodarstw osadników na terenie Województwa Śląskiego.

— Manifestacja dzieci.

Na niedzielę 28 bm. planowana jest manifestacja dzieci na placu Wolności w Katowicach, powracających z kolonii letnich urządzanych przez staraniem Z. O. K. Z.

— Przyjazd wycieczki kaszubskiej do Katowic.

Dziś przyjeżdża o godz. 8 rano do Katowic wycieczka Kaszubów złożona z 45 osób ze sfer nauczycielstwa ludowego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą szereg zakładów przemysłowych na Śląsku.

— Kolonie letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.

W poniedziałek dnia 29 bm. wracają z kolonii letniej w Inowrocławiu dzieci z Katowic, Mysłowic, Król. H. ty i dzieci które dostały specjalne zawiadomienie i są do odebrania w Katowicach na dworcu o godz. 17.50.

— Potrzebni rowerzyści do zdjęć filmowych.

Rowerzyści, którzy chcą być sfilmowani, powinni zgłosić się jutro t. zn. w czwartek u reżysera „Espefilmu” Lowicza o godz. 11 przed południem w gmachu „Polonii” przy ul. Sobieskiego 11, gdzie zostanie dokonanych szereg efektownych

Pierwszy tom Biblioteczki Katolicko-Społecznej o. t.

„KOŚCIÓŁ A POLITYKA”

wydany staraniem posła Wojciecha Korfańskiego, omawiający stanowisko kościoła św. w stosunku do państwowych zagadnień społecznych politycznych i gospodarczych do nabycia we wszystkich Księgarniach oraz w Śląskich Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Sp. Akc. Katowice Sobieskiego 11 i Warszawska 4.

Można zamawiać przez nasze Oddziały i Agentury.

Cena 30 groszy.

zdjęć filmowych.

— Walny Zjazd Okręgowy Delegatów Z. U. K.

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Z. U. K. okręgu Śląskiego odbędzie się w niedzielę 28 bm. w sali Domu Związkowego w Katowicach, przy ul. Mickiewicza z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Zjazdu i powitanie delegatów i gości, 2) Wybór Prezydium Zjazdu, 3) Wybór Komisji a) mandatowej, b) wnioskowej, i c) Komisji matki, 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego, 5) Dyskusja nad punktem 4 i udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, 6) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Referaty w sprawach gospodarczych i organizacyjnych 8) Uchwała wniosków, 9) Zamknięcie Zjazdu.

Otwarcie Zjazdu nastąpi punktualnie o godzinie 9 rano. (sz.)

— W znanej ze swego szczęścia kolekturze

Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego w Katowicach i Król. Hucie znów padła większa wygrana: 10.000 zł. na nr. 80039. Szczęśliwymi posiadaczami losu są Górnoślązacy.

— O poprawę doli bezrobotnych.

Od prezesa Komitetu Bezrobotnych Różeń-Rzopienice p. Machoczka Pawła otrzymaliśmy list, w którym w dosadnych słowach maluje nędzę bezrobotnych, oczekujących z dnia na dzień pomocy i żyjących nadzieją spełnienia obietnic dawanych im przez reprezentantów władz.

Jako prezes Komitetu Bezrobotnych domaga się p. Machoczka od władz centralnych, ażeby już raz wreszcie nastąpiła kontrola w sprawach, które dotychczas leżą w urzędach niezadowolonych i wskutek czego bezrobotni żyją o głódzie, bez odzieży i blakają się od urzędu do urzędu daremnie błagając o pomoc.

Ponadto w liście stwierdza p. Machoczka, że najwięcej losem bezrobotnych interesują się posłowie Ch. D., którzy ze szczerą życzliwością starają się ulżyć ciężkiej doli nieszczęśliwych i zwraca uwagę bezrobotnych, aby porównali działalność posłów Ch. D. z „demagogicznymi” wystąpieniami towarzyszącymi z P. P. S., którzy tylko dużo na wiecach obiecują, a w gruncie rzeczy nic nie robią, żeby polepszyć dolę bezrobotnych.

— Nieporządki w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Nowej Wsi.

Pod rządami p. naczelnika Wyglendy panują w gminie w Nowej Wsi wielkie nieporządki. Pomimo tego, że gmina zatrudnia w swych urzędach za dużo urzędników, wszystkie sprawy są załatwiane z olbrzymim opóźnieniem. Dla ilustracji tych nieporządków, przytoczamy poniżej kilka wyjątków z listu p. Sylwestra Szweida, który otrzymaliśmy przed paru dniami.

Naczelnik gminy p. Wyglenda polecił p. Szweida udać się natychmiast do urzędnika gminnego Makioły, po poświadczenie dla zaopiecznia do pracy w firmie budowlanej drogi w Nowej Wsi. Gdy p. Szweida przyszedł do p. Makioły, ten odprawił go z kwitkiem i powiedział, że obecnie nie ma czasu na załatwienie tej sprawy. Dopiero po ośmiu dniach p. Szweida otrzymał żądane poświadczenie, a gdy zgłosił się z poświadczeniem, w firmie, oświadczone mu, że kierownictwo robót zażądało w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Nowej Wsi przed 14-tu dniami 9 robotników, ponieważ robotnicy ci się nie zgłosili! musiała firma zgodzić robotników nie z Nowej Wsi w ten sposób z powodu niedbalstwa p. Makioły i stosunków panujących w urzędach gminnych zostało 9-ciu bezrobotnych pozbawionych pracy. Może wreszcie władze przełożone wejrza w bałagan, panujący w gminie Nowa Wieś i udrożnią stosunki ku zadowoleniu bezrobotnych i ogółu mieszkańców.

Z Świętochłowic.

(—) Naprawa kanalizacji.

W tych dniach rozpoczęto w Brzezinach wzdłuż ulicy Warszawskiej reparację kanalizacji miejskiej. Przy przeprowadzanych pracach zajętych jest kilku bezrobotnych.

(—) Restauracja kościoła parafialnego w Brzezinach.

Obecnie przeprowadza się przy kościele parafialnym w Brzezinach gruntowną renowację wieży kościelnej, której cały dach pokryty zostanie blachą miedzianą.

(—) Z życia tow. śpiewu „Cecylja” w Brzezinach.

Po dłuższej przerwie wakacyjnej tow. śpiewu „Cecylja” rozpoczyna swoją działalność. Lekcje odbywają się regularnie w wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 wieczorem w lokalu związkowym. Nowych członków przyjmuje się do 19. br. Nadmienić również wypada, że towarzystwo urządziło z końcem lipca wycieczkę krajoznawczą do Ojcow, w której wzięło udział 65 członków.

(—) Przyjmowanie robotników na kopalni kruszców „Białe Szarlej”.

W tych dniach przyjętych zostało na kopalni „Białe Szarlej” w Brzezinach 160 nowych robotników. W najbliższym czasie przyjętych zostanie ponownie 200 robotników. Nadmienić należy że przyjmuje się tylko ludzi poniżej lat 35.

(—) Liczba bezrobotnych w Brzozowicach wynosi 55 osób, z czego 4 pracowników umysłowych. Wszyscy pobierają wsparcie dla bezrobotnych.

(—) Z urzędu stanu cywilnego na Brzozowice i Kamień.

W urzędzie stanu cywilnego Brzozowice-Kamień zanotowano w miesiącu lipcu 13 urodzin, 5 zgonów i 3 śluby.

(—) Liczba bezrobotnych w Brzezinach.

Z dniem 15 bm. liczyła gmina Brzeziny 143 bezrobotnych, z czego 4 pracowników umysłowych. Wszyscy wymienieni pobierają wsparcie dla bezrobotnych.

Z Pszczyńskiego

× Uchwały Wydziału Powiatowego w Pszczynie.

Dnia 20 bm. odbyło się w Pszczynie posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym uchwalono przyłączyć do Goczałkowic Dolnych kolonię Borki. Kierownikiem kasy powiatowej wybrano p. Pajaka, który obejmie urzędowanie z dn. 1 października br. Powzięto również uchwałę w sprawie budowy domu dla urzędników Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Budowa tego domu będzie rozpoczęta w niezadługim czasie a roboty zostaną przeprowadzone w bardzo szybkim tempie, ażeby dom stanął pod dachem jeszcze w bież. roku. W końcu Wydział Powiatowy uchwalił szereg subwencji, między innymi 2000 zł. na budowę pomnika Kasprowicza w Zakopanem, 1000 zł. na lotnisko w Katowicach, 100 zł. na Siemociniec dr. Mieleckiego w Katowicach i t. d.

× Ważne dla rezerwistów.

Starostwo w Pszczynie komunikuje, że rezerwiści, którzy po powrocie ze służby wojskowej utracili pracę, powinni się zgłosić w urzędach gminnych lub magistratach celem zgłoszenia odpowiedniego wniosku o zasiłek. (r.)

× Osobiste.

Weteranary powiatowy w Pszczynie dr. Leśniewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie. (r.)

Z Rybnickiego.

(×) Posiedzenie Rady Miejskiej w Rybniku.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Rybniku, które się odbyło onegdaj, obejmowało tylko 8 punktów porządku obrad, z których najważniejszym było zaciągnięcie pożyczki 1 miliona zł. na prace inwestycyjne.

Mimo to zebranie przeciągnęło się do północy z powodu rozwlekłej i czasami nie rzeczowej dyskusji.

O godz. 8 przewodniczący p. Basista zagał zebranie, na które przybyło 26 radnych.

Rada uchwaliła 300 zł. subwencji na budowę pomnika Kasprowicza.

Następny punkt obrad w sprawie subwencji dla 8 okręgu „Sokoła” załatwiono pomyślnie, mimo sprzeciwu frakcji niemieckiej.

Długa i ożywiona dyskusję wywołał trzeci punkt obrad, a to wniosek magistratu o uzupełnienie statutu podatku budynkowego w kierunku poddania temu podatkowi włączonych do miasta przedmieście Ligota i Paruszowice.

Radni z tych dzielnic miasta i to, tak niemieccy jak i polscy oponowali przeciw rozciągnięciu podatku od budynkowego na wymienione przedmieścia, jednakże wniosek magistratu Rada uchwaliła 14 głosami przeciw 12 głosom.

Przeciw ubezpieczeniu nowego gmachu magistrackiego w towarzystwie ubezpieczeń „Vesta” nie sprzeciwiano się. Również długa dyskusję wywołał wniosek magistratu o odstąpienie 5000 mtr. kwadr. miejskiego gruntu pod budowę domów, po cenie 25.50 zł. za metr.

Po długiej i bezowocnej dyskusji wniosek magistratu przekazano komisji prawniczej. Podobnie i wniosek o zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej w kwocie jednego miliona zł. wywołał ożywioną i długą dyskusję. W końcu uchwalono zaciągnięcie pożyczki długoterminowej na przeciąg lat 20 przy odsetkach 8 od sta. rocznie.

Następny punkt dotyczył sprawy personalnej, wobec czego zarządzono tajność obrad.

Po przywróceniu jawności obrad zgłosił radny p. Sobik (PPS.) nagły wniosek o udzielenie subwencji 250 zł. Związkowi strzeleckiemu na pokrycie kosztów marszu kadrówki.

Obłuda i nielogiczność niektórych radnych z frakcji niemieckiej wyszła na jaw przy tej sprawie, bo radni niemieccy Damiś i Gawlik głosowali za nagłośnią i dzięki temu wniosek przeszedł i kwotę uchwalono, mimo iż poprzednio wszyscy radni niemieccy głosowali przeciw uchwaleniu subwencji „Sokołowi”. W wolnych głosach poruszone szereg kwestii, przeciągając dyskusję bez powzięcia jakichkolwiek wniosków lub uchwał.

(×) Ruch ludności.

W miesiącu lipcu ruch ludności w Rybniku przedstawia się następująco. Sprowadziło się 155 osób, wyprowadziło 138 osób, urodzin zgłoszono 32, zgonów 17, ślubów udzielono 10.

Z Zagl. Dąbr.

(c) Pomoc dla bezrobotnych.

Powrócił z Kielc burmistrz m. Czeladzi p. A. Raczaszek, który w Województwie czynił starania o uzyskanie funduszy na zakupienie żywności dla bezrobotnych w mieście. Sprawę powzrusza przyrzekło Województwo załatwić przychylnie.

Jednocześnie p. burmistrz załatwił w Kielcach kwestię oddania miastu budynku po b. komorze celnej, który stoi bezużytecznie w mieście.

(s) Echa kradzieży.

W związku z naszą notatką o kradzieży dokonanej w mieszkaniu Bessera przy ulicy Debliskiej w Sosnowcu, gdzie miano skraść futer i srebra wartości 4000 zł., przeprowadzone przez policję śledztwo do tej pory nie wykazało żadnych śladów pobytu sprawców kradzieży w mieszkaniu. Zachodzi przypuszczenie iż kradzież jest symulowana, w chęci zysku bowiem mieszkanie ubezpieczone jest na 1000 dolarów.

(s) Za lichwe.

Za niedmierne pobieranie cen za artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby policja sosnowiecka spisała protokół na Kazimierze Bogacka.

Liczba mieszkańców w dniu 21 lipca wyniosła 20.186.

(×) Egzamin wstępny.

Dyrekcja gimnazjum koedukacyjnego w Żorach ogłasza, że egzamin wstępny odbędzie się w dniach 30 i 31 bm. włącznie dla klas od 1 do 6-tej.

Przed egzaminem należy przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczenienia ośp. zaś lekcje rozpoczyna się w dniu 1 września.

Z Cieszyńskiego

(i) Tyfus na pograniczu czeskosłowackim.

Przed tygodniem w wielu wypadkach stwierdzony tyfus brzuszny w Morawskiej Ostrawie i okolicy nie wygasa, przeciwnie rozszerza się, nie przyjmując jednak jeszcze charakteru epidemii, czemu też zapobiegna zapewne surowo stosowane zarządzenia profilaktyczne władz sanitarnych i administracyjnych.

(i) Dzień kwiatka Ochotn. Straży Pożarnej w Bielsku.

Podczas regularnych poniedziałkowych alarmów próbnych bielskiej straży ogniowej zwraca uwagę świeżo zakupiona ogromna sikawka automobilowa. — Przyrzadem tym zainteresowały się także zarządy straży większych miast Małopolski i zjeżdżają w niedzielę dnia 4 września br. Dla delegacji tych zostanie urządzony specjalny pokaz na Rynku. W czasie pokazu odbędzie się koncert i kwesta, celem uzyskania funduszy na sprawienie drugiej sikawki. (v-x.)

(i) Państwowe Gimnazjum Polskie w Bielsku.

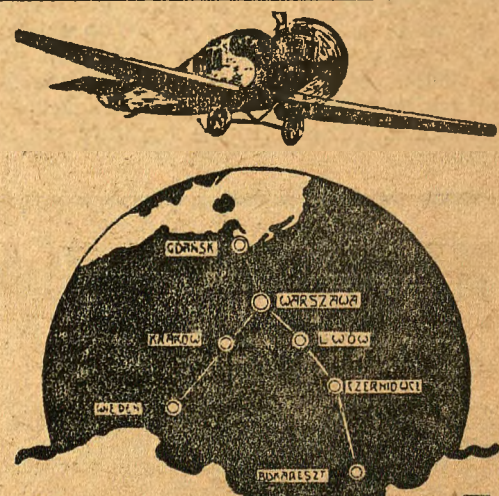
Dodatkowe wpisy i egzaminy wstępne do klasy I i do klas wyższych Państwowego Gimnazjum Polskiego w Bielsku odbędzie się w środę dnia 31 bm., a mianowicie wpisy od godziny 8 do 9, następnie o godz. 9 egzaminy wstępne.

Egzaminy poprawcze i uzupełniające odbędą się również dnia 31 bm. o godz. 8.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września br. uroczystym nabożeństwem o godz. 9. Młodzież zgromadzi się w zakładzie o godzinie 8 min. 30.

(i) Międzynarodowy Zjazd Rybacki w Bielsku

połączony z targiem rybnym i referatami z dziedziny rybactwa odbędzie się w dniu 9 września br. o godz. 10.30 w sali hotelu „Prezydent”. Zjazd ten organizuje Sekcja Rybacka Krakowskiego Zw. Ziemian w Bielsku.



POLSKA LINIA LOTNICZA
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

370 000 kilogramów

różnych towarów przewoziły dotychczas samoloty Polskiej Linii Lotniczej bez jakiegokolwiek uszkodzenia czy zagubienia.

Towary w ciągu kilku godzin przychodzą na miejsce przeznaczenia

— Ułatwione formalności celne —
Warszawa Nowy Świat 24 tel. 9-00 i 19-18
lotnisko tel. 8-50
Kraków, Św. Anny 4. tel. 32-22
lotnisko tel. 25-45

Katastrofálny brak smalcu na Górnym Śląsku

Błędny system reglamentacyjny doprowadza do coraz bardziej ujemnych następstw. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność wykazać, że system ten minął się z właściwym celem i doprowadził do wręcz przeciwnych następstw, aniżeli to było jego celem. Na skutek ciągłego rozszerzania się kontyngentów umownych, przy równoczesnym ograniczeniu kontyngentów specjalnych doszliśmy do tego anormalnego stanu, że możemy dowolnie sprowadzać parasolki, perfumy, jedwabie i inne artykuły luksusowe, a mamy ściśle określony kontyngent na artykuły codziennej potrzeby. Błędy systemu reglamentacyjnego zostały stwierdzone oficjalnie i wybrana została nawet specjalna Komisja, która miała zająć się przeprowadzeniem koniecznych zmian w tym systemie i dostosowania go do potrzeb życia gospodarczego, Komisja ta jednak dotychczas nic nie zrobiła.

Przytoczymy tylko jeden przykład, który dobitnie nam uwiidoczni do jakich anormalnych objawów doprowadza system reglamentacyjny i ustalenie kontyngentów na artykuły pierwszej potrzeby. Wybierzemy artykuł niezbędnej potrzeby, konsumowany przez najszerzsze masy t. j. smalec.

Ślask był pod względem zaopatrywania w smalec zawsze po macoszemu traktowany, chociaż smalec jest tak ważnym artykułem pierwszej potrzeby sfer robotniczych oraz ludności najbardziej. Wprawdzie ostatnio zwiększono nieco kontyngent, jednak nie stoi on w żadnym stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania.

Kontyngent artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności smalcu doprowadza do takiego anormalnego objawu, że podczas gdy na rynku światowym ceny smalcu spadają, u nas idą gwałtownie w górę. Stosunkowo mały przydział smalcu powoduje małą podaż w stosunku do ogromnego popytu i tem wyłomaczony jest powyższy niezdrowy objaw stałej podwyżki cen smalcu. Nie można również zapomnieć o tem, że wpływa to również na zwyżkę cen innych artykułów i w ten sposób popadamy w błędne koło drożyzny.

Należy również stwierdzić, że między grośistami a detalistami sprzedaż smalcu powstała ostatnio tarcia, które również nie wychodzą na korzyść konsumentom. Detalisci skarżą się na to, że hurtownicy zmonopolizowali sprzedaż smalcu w swoich rękach i że w ten sposób wykorzystują katastrofálny brak smalcu. Monopol ten miał powstać na podstawie niedawno wydanego zarządzenia, mocą którego tylko grośści i dawni importerzy otrzymują zezwolenia na przywóz smalcu, a detalisci są od tego wykluczeni. Zdaniem detalistów zarządzenie to jest niesprawiedliwe i przyczynia się tylko do zwyżki cen. Hurtownicy zaś tłumaczą się tem, że przydział smalcu dla Górnego Śląska jest stanowczo za mały i nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania. Delega-

cje hurtowników domagały się niejednokrotnie u władz centralnych i prosiły o powiększenie kontyngentu, jednak bezowocnie.

Naszem zdaniem rozwiązanie jest jedynie, na które niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Należy stanowczo wyjąć ze systemu reglamentacji oraz kandyngentowania artykuły pierwszej potrzeby, do których w pierwszym rzędzie należy smalec. Fakt sztucznego ścieśniania przywozu artykułów pierwszej potrzeby jest dowodem coraz większego zubożenia ludności i nieodpowiedniego odżywiania się jej. Nale-

ży raczej ścieśnić przywóz artykułów luksusowych, a nie przez obcinanie kontyngentów na artykuły pierwszej potrzeby doprowadzać do ogólnej drożyzny.

Nie można zapomnieć o tem, że G. Śląsk jest okragiem czysto przemysłowym, gdzie smalec stanowi dla sfer robotniczych podstawowy artykuł konsumpcyjny, a katastrofálny brak smalcu względnie jego wysokie ceny wywołują wśród ludności, zwłaszcza wśród sfer robotniczych coraz większe niezadowolenie.

O ile narazie, wyjęcie z pod systemu kontyngentów smalcu, nie może nastąpić, należy natychmiast spowodować znaczne powiększenie kontyngentu smalcu dla Województwa Śląskiego.

Eld.

Co zamyśla Czang-Kai-Szek?

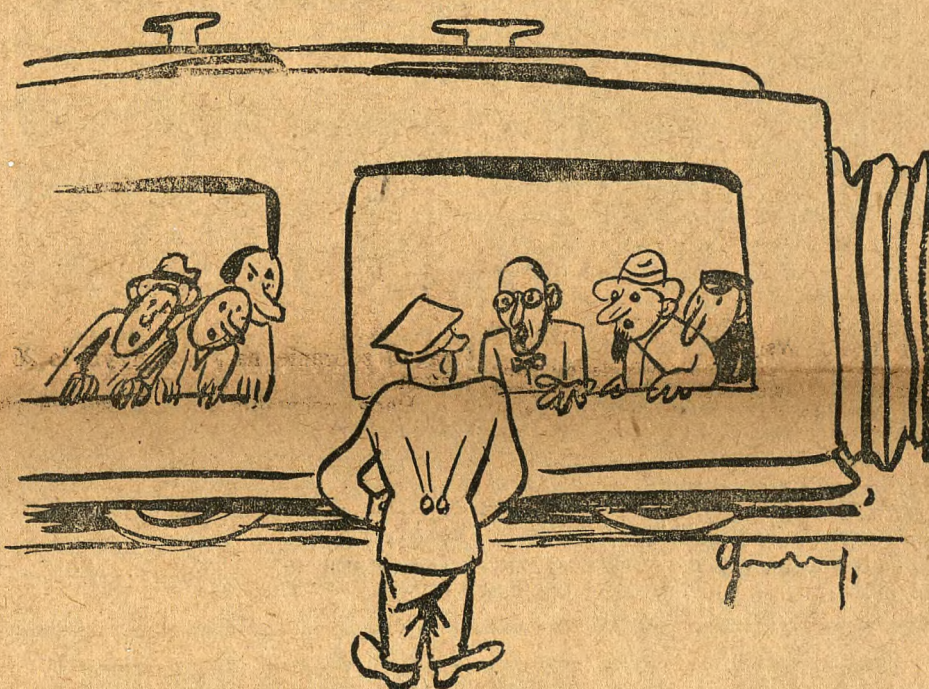
Telegramy, nadchodzące z Chin, potwierdzają w dalszym ciągu kompletny rozkład wojsk południowych i zwycięski marsz armii północnej. Istnieje jednakże dotąd niezupełnie wyjaśniona sytuacja osoby generała Czang-Kai-Szeka.

Kilka dni temu bowiem doniosły depesze, że tyle obiecujący „chiński Napoleon” zrzekł się wszystkich godności i zaszczytów, które same przez się już mu się wymykały i postanowił przenieść się do Ameryki, względnie szukać przytułku w Japonii, gdzie już znalazło uprzednio przystań po „trudach i mozolach” tyle różnych, upadłych chińskich wielkości. Następne jednakże telegramy wciąż jeszcze wspominają o tem, że Czang-Kai-Szek znajduje się w Szanghaju. Sprawa ta

zajmuje się paryski „Matin” i stawia pytanie, czy zwłoka w ostatecznym oddaniu władzy przez Czang-Kai-Szeka nie jest „skrętnością” tego generała, starającego się wywieść gwałt o tarcia lez pełniejszej „kabzy”.

Jak wiadomo bowiem, port szanghajski przynosi z cel sześć razy tyle, ile przynoszą razem wzięte wszystkie cła chińskie. Nie zadawalając się jednakże tem, Czang-Kai-Szek podniósł cła oraz podatki z dniem 1 września sześciokrotnie. Możliwym więc jest, że dyktator szanghajski chciałby jeszcze urwać choć kilka dni wrześniowych. Bądź co bądź, dni jego są policzone i wyjazd na przymusowy wypoczynek zbliża się bardzo szybkim tempem...

NA MAŁEJ STACYJCE.
(Z teki karykatur Grussa).



Zawiaadowca: Czyto kto z panów zatrzymał pociąg pospieszny?
Pasażer: Tak, to ja! Zapomniałem wziąć z Katowic „Polonji” do pociągu i nudzi mi się... Może tu mogę kupić?

Stanowisko katolików niemieckich wobec projektów wzniesienia pomnika narodowego Bismarkowi.

(KAP) Jesienią roku ubiegłego powstał w Kolonii komitet budowy narodowego pomnika Bismarkowi, w którego prezydium, obok Stressemana, Luthra, Jarresa, i ks. Bismarcka, znalazł się także prezes centrowej frakcji pruskiego sejmiku dr. Porsch. Tenże sam dr. Porsch wraz z 2 jeszcze katolikami, posłami niemiecko-narodowej partii, mianowicie z dr. Spahnem i Wallrafem, przemawiał podczas urzędowego w Hannoverze uroczystego obchodu z okazji rocznicy urodzin Bismarcka.

W związku z tem trzeżwo patrząc na rzeczy „Westphalicus” w jednym z ostatnich numerów „Augsburger Postzeitung” píše w tym sensie:

Biorący udział w komitecie wzniesienia pomnika Bismarkowi, działacze katolicy nie mogą uchodzić za przedstawicieli i wyrazicieli uczuć wszystkich niemieckich katolików. Bismark bowiem już nie tylko z katolickiego punktu widzenia, ale z dobrze rozumianego niemieckiego narodowego stanowiska nie może uchodzić za narodowego bohatera. Nie jest bynajmniej wielkim niemieckim mężem stanu, a tylko, co najwyżej, pruskim politykiem, któremu szczęśliwie udało się przyczynić do powiększenia Prus. Wobec tego też pomnik jego nie może być pomnikiem narodowym.

Urządzenie obchodu ku czci Bismarcka właśnie w Hannoverze, który wcale po-

prusku nie myśli, dotknęło do żywego wszystkich katolików, pomnych na Windthorsta, który jeszcze na krótko przed śmiercią swoją dał w Reichstagu wyraz swemu życzeniu, by Hannover znowu wskrzesić jako „Bundesstaat”. Światowa wojna wykazała szerokim masom porażkę pruskiej polityki Bismarcka, który, według „Augsb. Postztg.” krwawo i żelazem ukłócił jednosc Rzeszy i który w rzeczywistości zawiął przelewowi krwi setek tysięcy ofiar. Okazała się obecnie cała prawda, zawarta w słowach, wyrzeczonych w Reichstagu, w związku z polityką 1866 r., że „każda polityka, nie oparta na prawie, dozna wcześniej czy później katastrofy”. Katolicy nie mogą uznać i czcić męża stanu, który w swej działalności politycznej nie czuł się krepowanym przez żadne normy moralne. Sam to z cynizmem wyznał w rozmowie z hekim ministrem Baumbachem, protestującym przeciw aneksyjnym zakusom pruskim, w klasycznym powiedzeniu:

„Tak, ekscelencjo, my dobrze wiemy o tem, że nie mamy do tego żadnego prawa, ale ja mam siłę i użyję jej do moich celów”.

Wobec tego więc katolicy niemieccy nie mogą inaczej ustosunkować się do zamierzonego wzniesienia pomnika, jak tylko rzucając hasło „Precz z Bismarkiem!”



Miasto na wyspie.

ze źródłami błotnemi 70° C. Słowacja, przeciw: reumatyzmowi, podagrze, ischias, chorobom kobiecym. I-a pensjonat: Thermia - Palace połączony ze wszystkimi kąpielami, Grand Hotel Royal etc. Umiarkowane ceny krajowe, niezamownym ustępstwo. Kuracje domowe. Informacyj udziela: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn, skrzynka pocztowa 56.

Kwestja białoruska.

ORIENTACJE
WŚRÓD BIAŁORUSINÓW W POLSCE.

Można stanowczo twierdzić, że im mniejszy naród w Słowiańszczyźnie — tem bardziej dzielą go różne orientacje. Naród białoruski, gnębiony przez czerwoną Moskwę, poddany eksperymentom rozbudowanej białoruszczyzny nie jako celu, ale jako środka, wiodącego do szybkiej komunikacji, w poważnej części zamieszkuje w Polsce obszar Wileńszczyzny. Statystyka oficjalna podaje liczbę białorusinów na 1,172,955, gdy białorusini twierdzą o sobie (vide „Natio”), że ich jest w Polsce ponad 2 miliony a ogółem aż 12 miliońów. Za lat kilkanaście cyfra ta napewno będzie odpowiadała rzeczywistości, w tej chwili jest nieco przesadzona.

Istnienie orientacji licznych wśród Białorusinów tym bardziej jest zrozumiałe, że krzyżowały się na terenach Białej Rusi dawnej wpływy Moskwy (Rosji), Litwy, Polski i Niemiec — dawniej zakonu krzyżackiego. Wpływy te mają odpowiedniki wśród stronnictw białoruskich.

Najstarsza orientacja — w znaczeniu modernistyczno-politycznym rozumiana — orientacja rosyjska zaczęła się lat temu dwadzieścia od chwili rozpoczęcia wydawania pisma p. t.: „Nasza Dola”. Wówczas to działacz Kawuliuk zaczął wydawać czarnosecinne periodyki „Krestjanin” (Włościanin), p. Salaniewicz „Siewiero-Zapadnuju Ziżń” (Północno-Zachodnie Życie)... Gdy po wojnie usadowili się w Wileńszczyźnie Niemcy, umysły niektórych polityków białoruskich zajęła koncepcja Litewsko-Białoruskiego Państwa, ale ponieważ Niemcy chcieli tylko utworzyć Litwę a z kwestji białoruskiej nie pragnęli czynić kamienia obrazy dla przyszłej Rosji, więc też „orientacja białoruska” raczej negowała narodowy ruch białoruski... Wreszcie 25 marca 1918 powstała Białoruska republika rad a w związku z nią i zwolennicy tej „sowieckiej orientacji”. Są i wśród Białorusinów politycy t. zw. „polskiej orientacji”. Tych pomawiają o wyłącznie antybolszewickie nastroje, o wyraźną chęć rozbijania Białoruskiej Republiki Sowieckiej... T. zw. „polsko-zorientowanych” oskarżają niepodległościowcy białoruscy o rozbicie pierwszej Republiki Rad Białoruskich, która nie miała jeszcze wyraźnie bolszewickiego charakteru. Bolszewicy rosyjscy uznali niepodległość Białorusi dopiero na zjeździe w Smoleńsku 26 grudnia 1918 roku. Wzrost orientacji spotęgował upadek pierwszej Białoruskiej Republiki Ludowej, kiedy lewica białoruska z nacjonalistami, nie godząc się na regime sowiecki, wyemigrowała do Kowna, Berlina i Pragi i w różnych środowiskach różne budowała światopoglądy polityczne.

Litewscy ajenci również pracowali wśród Białorusinów na rzecz wytargowania przyszłej aneksji Wilna i Grodna. Głównym był swego czasu proces białostocki Białorusinów, oskarżonych o „zdradę stanu” i wrogą akcję przeciwpolską.

Niezależny ruch stanowi grupa Łuckiewiczza z gazetą „Nasza Prawda” w Wilnie. Pracuje on na rzecz niezawisłości białoruskiej. Jest to słowianofil. Przy dochowaniu rzetelnemu autonomii — mówi — poszedłby z Polska, od której Białorusinom takie niebezpieczeństwo nie zagraża, jak od Rosji narodowej. Łuckiewicz w każdym razie jest antybolszewikiem. Przeciw niemu stoją i ks. Stankiewicz ze słabiutką Chrześcijańską Demokracją, i nie mający wiele do powiedzenia i do rządzenia Jeremicz i Rogula, spoglądający na Kowno, a także i Pawlukiewicz — sojusznik rosyjskich monarchistów i Umiastowski.

Takie są orientacje wśród Białorusinów.

Antoni Opęchowski.

Program radiowy

na środe 24 sierpnia br.

Warszawa 1.111.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.15 Koncert popołudniowy. — 18.50 Odczyt: Szwajcaria, jej przeszłość i teraźniejszość. — 19.15 Rozmaitości. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert wieczorny.

Kraków 422.

16.40 Program dla dzieci. — 17.15 Transmisja koncertu z Warszawy. — 20.30 Koncert wokalny. — 22.00 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.30 Transmisja koncertu z restauracji Pawilon.

Poznań 270.

13.00 Giełda zbożowa i towarowa. — 14.00 Giełda pieniężna. — 17.30 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolska. — 19.10 Lekcja języka angielskiego. — 19.35 Komunikaty gospodarcze. — 19.55 Odczyt: U źródeł Wisły — Śląsk Cieszyński. — 20.30 Koncert organowy profesora Feliksa Nowowiejskiego. — 22.20 Muzyka taneczna.

Berlin 483.9.

17.30 Koncert popołudniowy orkiestry. — 20.10 Operetka w trzech częściach „Piękna rywalka”.

London 361.4.

12.00 Orkiestra. — 15.00 Koncert klasyczny. popularny kwartetu smyczkowego. — 18.00 Recital na organach. — 19.30 Orkiestra. — 21.35 Muzyka salonowa.

Berno 441.2.

12.15 Reprodukcie muzyczne. — 19.15 Transmisja z teatru narodowego. — 22.00 Transmisja z Pragi.

Wiedeń 517.2 m.

11.00 Koncert przedpołudniowy. — 16.15 Koncert popołudniowy. — 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Z sali sądowej w Katowicach.

O STARE NIEMIECKIE BANKNOTY.

Dzięki często powtarzającym się ogłoszeniom w niemieckich gazetach na Górnym Śląsku, o rzekomej wymianie starych bezwartościowych niemieckich banknotów na złote polskie, zachodzą często sprawy, które opierają się o sąd. Tak dnia 22 bm. przed Sądem Powiatowym w Katowicach rozpatrywano sprawę niejakiego Józefa Długaja z Wielkich Hajduk, oskarżonego o sprzeniewierzenie. Mianowicie oskarżony Józef Długaj w marcu br. wstąpił do niejakiej Szmatlochowej Marii w Debie i zaczął szeroko opowiadać o tem, że może wymienić po stronie niemieckiej stare niemieckie banknoty na dobrą walutę. Długaj tak przekonująco opowiadał, że Szmatlochowa ostatecznie uwierzyła i dała mu około 2000 marek niemieckich obecnie już bezwartościowych do wymiany. Razem z temi pieniędzmi wziął też Długaj 18 marek rentowych, które też obiecał wymienić. Transakcja miała być załatwiona na drugi dzień, tymczasem minal tydzień, a Długaj wcale nie zjawiał się u Szmatlochowej i nie przynosił oczekiwanych złotych polskich. Podejrzewując, że Długaj wyłudził pieniądze i wymienił na dobre aby sobie je przyswoić, Szmatlochowa doniosła o

tem policji. Wobec tego musiał Długaj stare niewymienione banknoty niemieckie zwrócić Szmatlochowej, brakowało mu tylko 18 marek rentowych, które już wymienił i pieniądze sobie przywłaszczył. Na rozprawie sądowej oskarżony do czynu się przyznaje, lecz nie do winy, tłumaczy się, że chciał rzeczywiście wymienić stare banknoty, ale zachorował i nie mógł wyjechać do Niemiec, jak gdyby te banknoty miały jakąś wartość. Co się zaś tyczy 18 marek rentowych, to wymienił je w Katowicach, lecz pieniądze tych nie zwrócił Szmatlochowej, gdyż był oburzony do żywego zachowaniem się Szmatlochowej, która mu nie dowierzała i zwróciła się do policji. Wobec takiego postępowania niewdzięcznej Szmatlochowej postanowił pieniądze jej nie zwrócić za wymienione 18 marek rentowych, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd.

Sąd tymczasem po naradzie uznał oskarżonego Długaja winnym sprzeniewierzenia i skazał go na 50 złotych grzywny lub na 10 dni więzienia. Ciekawe jest, czy teraz Długaj zwróci pieniądze Szmatlochowej, za wymienione 18 marek rentowych.

DWIE ZUCHWAŁE KRADZIEŻE.

Pewnej niedzieli w czerwcu br. przedsiębiorca budowlany w Nowej Wsi Emil Strużyna wieczorem razem ze swoją żoną poszedł do restauracji na piwo. Dzieci w domu nie było, gdyż wyjechały na letnisko, tak, że mieszkanie zamknęli na klucz. Po powrocie do domu Strużyna pomimo tego, że drzwi były pozamykane zauważył pewien nieład w mieszkaniu, a zbliżywszy się do biurka, skonstatował, że podczas jego nieobecności był w mieszkaniu złodziej. Mianowicie biurko było otwarte i zabrano z niego 350 złotych. Złodziej widocznie miał klucz do mieszkania i podczas nieobecności gospodarzy dostał się spokojnie za pomocą podrobionego klucza, do szuflady w biurku musiał się włamać za pomocą jakiegoś narzędzia, gdyż zamek był zniszczony. Złodziej jednak czy to z braku czasu, czy może z pogardy nie zabrał drobnych pieniędzy, które były w tejże szufladzie na sumę około 150 złotych. Widocznie poszkodowany przedsiębiorca budowlany pocieszył się przedko po stracie i nadal spędzał czas niedzielny w restauracji, natomiast złodziej pożałował, że nie zabrał drobnych pieniędzy i pozostawił w biurku, gdyż 13 lipca br. gdy zauważył, że przedsiębiorca budowlany znajduje się wieczorem w restauracji wraz z żoną, postanowił wkraść się znowu do jego mieszkania i zabrać pozostałe drobne pieniądze. Na przeszkodzie jednak stanęli mu dwaj synowie przedsiębiorcy, chłopcy w wieku szkolnym, którzy pozostali w domu. Złodziej po krótkim namyśle znalazł jednak radę. Posłał do mieszkania przedsiębiorcy innego chłopaka, któremu kazał powiedzieć, ażeby chłopcy natychmiast szli do restauracji, gdzie wzywają ich rodzice. Chłopcy zamknawszy mieszkanie poszli do restauracji, gdzie przekonali się, że nikt ich nie wzywał. Sam przedsiębiorca udał się natychmiast do mieszkania, podejrzewając, że coś musiało zajść w mieszkaniu i rzeczywiście przekonał się, że w tym czasie złodziej znów spłądował mieszkanie. Tym razem pomimo, że włamał się do biurka i do szafy, znalazł tylko około 20 złotych. Za pomocą chłopaka, który był nadesłany przez włamywacza, policji udało się wykryć sprawcę kradzieży. Był to jak się później okazało, Paweł Dziuba z Nowej Wsi, który pracował poprzednio u przedsiębiorcy. Razem z nim poślagnięto do odpowiedzialności sądowej jego kolega Romana Fojkisa z którym jak śledztwo wykazało, Dziuba dzielił się skradzionymi pieniędzmi.

Na rozprawie sądowej oskarżony Dziuba przyznaje się do kradzieży, zaś oskarżony Fojkis twierdzi, że o kradzieży nic nie wiedział i że 30 złotych wziął od Dziuby, ale w charakterze pożyczki.

KRÓL ALEKSANDER.



Dnia 11 września odbędą się w Jugosławii wybory do Skupczyny. Usiłowaniami energicznego króla S. H. S. jest stworzenie silnej, państwowo-twórczej większości, któraby się przeciwstawiła dotychczasowemu stronnictwom, więc z jednej strony pasiczowcom, z drugiej radiczowcom.

Zjedzona przez mrówki

STRASZNA ŚMIERĆ STARUSZKI, ZA GRZYONEJ PRZEZ TERMITY.

Z Kurytyby, stolicy brazylijskiego państwa Parany przyszła wiadomość, że pani Balbina de Moro, mieszkająca w małym domku, zginęła niezwykle fantastyczną śmiercią. Siedemdziesięcioletnia ta staruszka została zjedzona przez mrówki.

Pani Balbina de Moro zasnęła w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia b. r. przy otwartym oknie. W owym czasie całe chmury latających mrówek upadły na pobliskie pola, a tysiące z nich wpadły przez otwarte okna do pokoju, w którym spała staruszka. Obudziwszy się pod wpływem dotkliwego bólu, ujrzała staruszkę z przerażeniem, że całe jej ciało pokryte jest gęstą masą mrówek. Nie mogła się obronić przed niemi, ponieważ ręce i nogi, a nawet całe ciało miała zupełnie pokryte mrówkami, a przytem pokrwawione i nabrzmiałe od tyjących ukąszeń.

Przez kilka godzin cierpiała w ten sposób, bliska obłędu, a gdy chciała krzyczeć, w tej chwili mrówki rzuciły się przez otwarte jej usta do gardła.

Dopiero nad ranem, jakiś wieśniak, idący na robotę w pole, usłyszał jęki, dobywające się z pokoju staruszki. Przy pomocy sąsiada wyważył zamknięte drzwi i dostał się do wnętrza. Tu oczom jego przedstawił się okropny widok! Sta-

ruszka leżała bez przytomności w łóżku, cała jej skóra była zjedzona, całe ciało pokryte okropnymi ranami. Usiłowano usunąć termity, ale wżarły się one tak głęboko w ciało, że wszelkie usiłowania spełzły na niczem. Zawieziono więc p. de Moro do szpitala, gdzie po 2-godzinnej pracy udało się w końcu lekarzom usunąć termity.

W kilka minut po oczyszczeniu ciała i poddaniu go kąpielom, p. de Moro umarła na rękach lekarzy. Przez cały czas w szpitalu była przytomna. Rząd brazylijski, na wiadomość o tym strasznym wypadku, postanowił rozpocząć planową akcję zwalczania i niszczenia termitów, które są plagą Brazylii.

Dzienna tabela wygranych.

11-go dnia ciągnięcia 5-tej Klasy Piętnastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 12 sierpnia 1927 r. Wypłata wygranych V klasy rozpocznie się dopiero po wydaniu ogólnej tabeli urzędowej (t. j. w drugiej połowie września 1927 r.)

Wygrane po 400 złotych i wyżej:

1767 — 600 2852 — 400 4735 — 400 5856 — 400 5928 — 400 8989 — 400 9026 — 600 11334 — 500 13303 — 400 14573 — 500 15843 — 600 15937 — 500 16593 — 600 16767 — 600 17540 — 400 18354 — 400 18648 — 600 22016 — 600 22768 — 400 23382 — 400 23410 — 400 24027 — 1000 24541 — 500 26535 — 500 27290 — 400 30375 — 400 30544 — 600 30956 — 1000 31430 — 400 32243 — 400 34626 — 1000 35724 — 400 36123 — 400 36315 — 1000 36812 — 400 38156 — 400 39679 — 3000 40899 — 500 41599 — 600 43367 — 500 45677 — 500 46038 — 500 47999 — 3000 48128 — 400 48166 — 400 50646 — 400 50827 — 400 53047 — 2000 53707 — 600 54009 — 2000 55401 — 400 56051 — 2000 56314 — 5000 56474 — 400 56575 — 400 56851 — 500 57566 — 400 61511 — 400 62073 — 400 62371 — 400 62786 — 1000 63217 — 400 64616 — 1000 65203 — 600 66968 — 400 68843 — 500 69808 — 1000 70115 — 500 70338 — 1000 70699 — 400 71487 — 600 71562 — 600 72422 — 400 72707 — 2000 74372 — 400 74590 — 500 75067 — 400 76674 — 500 77253 — 400 77762 — 400 78506 — 400 82181 — 400 84910 — 400 85166 — 1000 87641 — 400 87812 — 500 88951 — 500 89989 — 400 90741 — 600 91422 — 400 92098 — 400 93621 — 400 93663 — 500 95587 — 400 95602 — 500 95946 — 500 100244 — 400 100968 — 400 101104 — 400 101106 — 400 101227 — 600.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze Górnosi, Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26, jednocześnie można tam nabyć jeszcze niewylosowane losy klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. Ciągnięcie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września br.

Główna wygrana: zł. 600.000
oraz wygrane po zł. 200.000, 100.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000 i wiele innych na ogólną sumę zł.: 13.808.000.
Kolosalne szanse! Co drugi los wygrywał
Cena losów: Cały los zł. 200, pół losu zł. 100, ćwierć losu zł. 50.

W 12 dniu ciągnięcia padła wygrana zł. 10.000 na Nr. 80039 w Banku Górniczo-Hutniczym.

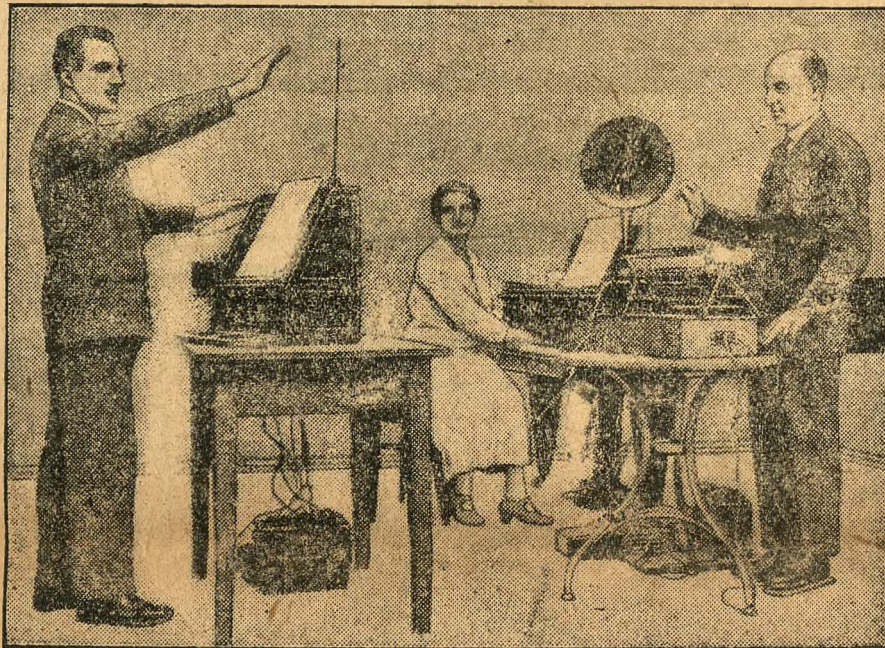
Wygrane po 300 złotych padły na Nr. Nr.
564 612 644 704 1431 2473 2934 2980 3400 3709
5344 5628 5898 6695 6732 7658 10167 10202 11130
11312 12410 12999 14592 15385 16769 16832 17589
17662 19635 19693 22017 22224 22510 23674 25377
26058 26143 26523 26771 26807 26920 27546 27577
27969 28108 28983 29208 30277 30743 33055 34153
34982 35458 36531 36610 37456 38295 38316 38589
38627 40206 40798 40829 41900 42562 43617 44922
46521 46945 47922 49677 50168 51329 51343 51803
51893 54475 54505 56879 59509 60345 61443 62574
63156 63242 64046 64186 66476 66505 67990 68055
69186 70751 72067 72522 73169 74057 74242 74725
74999 75403 75711 75756 76391 76863 76871 76983
77971 78109 78419 78535 78651 78860 78883 79781
80057 80862 81432 81452 81805 81919 82737 83259
83442 83777 84059 84434 85052 87185 87748 91752
91805 92612 95630 95699 97090 97158 97731 98679
98834 99093 100057 100628 100658 101203 101402
101534 101694 102030 102264 102486 103014
103083 103832.

zawody lekkoatletyczne kobiet, o mistrzostwo GOZLA. Zawody odbędą się w konkurencjach następujących: 1) skok w dal, 2) rzut oszczepem, 3) bieg 100 m., 4) rzut dyskiem, 5) bieg 500 m. Zgłoszenia kierować na adres: Antoni Ośka, Szopienice, ul. Kościuszki 11. Wpisowe wynosi 50 groszy.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE KOBIEC KS. „RÓDZIEN SZOPIENICE”.

Z okazji przeprowadzenia zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo w pięcioboju kobiecym, jak i męskim, organizuje KS. „Ródzień-Szopienice” okręgowe zawody lekkoatletyczne kobiet, w celach eliminacyjnych na zawody reprezentacyjne z reprezentacją Krakowa, niem. Śląska i Poznania. W najbliższych bowiem dniach nasze panie wystąpią aż trzykrotnie w szranki bojów sportowych, by bronić barwy Górnego Śląska. Zawody odbędą się w następujących konkurencjach: 1) 60 m., 2) 100 m., 3) 200 m., 4) 500 m., 5) 800 m., 6) skok w dal, 7) skok w wyż, 8) skok w dal z miejsca, 9) rzut kł., 10) rzut oszczepem, 11) rzut dyskiem, 12) sztafeta 4 × 100 m., 13) sztafeta 4 × 200 m.

Muzyka bez instrumentów



Nowy cud techniki wynalazł profesor rosyjski Termin. Jego aparat, zaprodukowany na wystawie muzycznej we Frankfurcie nad Menem, wzbudził sensację i wywołać może zupełny przewrót w muzyce.

Jak skoro tylko przybliży się ręka ludzka do napełnzonej odpowiednio sztabki metalowej, poczyną ona wydawać dźwięki w tym stopniu, w jakim się zbliża i oddala ręka.

ZE SPORTU.

TABELA MISTRZOSTW P. L. P. N.

Nazwa klubu	Ilość gier	punk. tow	Stos. bram.
1) Wisła	18	27	57:25
2) I. F. C.	17	26	50:24
3) Pogoń	17	22	46:25
4) Ruch	18	20	34:31
5) Warta	17	19	44:36
6) Ł. K. S.	18	18	36:33
7) Legia	18	18	43:44
8) T. K. S.	18	18	42:53
9) Polonia	17	18	38:43
10) Turysta	17	17	32:35
11) Czarni	18	15	34:37
12) Hasmonia	16	10	25:44
13) Warszaw.	18	9	26:51
14) Jutrzenka	18	7	25:51

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z., w którym z członków zamiejscowych wzięli udział prof. Piasecki z Poznania i dr. Dybowski ze Lwowa, uchwalono jednogłośnie na podstawie referatu prof. Piaseckiego projekt regulaminu odznaki sportowej. Regulamin ten po dokonaniu poprawek stylistycznych, które polecono p. Bohuszu, będzie przedłożony Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego z prośbą, aby w rozporządzeniu wprowadzonym było za znaczono, że regulamin jest owocem pracy Z. Z., który jest też inicjatorem odznaki sportowej. Uchwalono też podziękowanie dla Komisji Odznaki za wytrwałą i owocną pracę przy przygotowaniu regulaminu. Komisje te postanowiono utrzymać nadal celem przedkładania propozycji, dotyczących nadawania odznaki sportowej, oraz ewentualnego zapropo-nowania poprawek w regulaminie odznaki, o ileby tego wymagały stosunki życiowe.

Jedno z poselstw polskich zagranicą wystąpiło z zarzutami przeciwko wyjazdowi słabych drużyn sportowych zagranicę, wychodząc z założenia, że klaski zagraniczne obniżają prestige polskiego sportu, tembardziej, że poszczególnie kluby są często fałszywie reklamowane, jako mistrzowie Polski.

Wobec tego P. U. W. F. zaproponował, aby

PIĘCIOBOJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZOSTWO GOZLA.

W dniu 28 sierpnia przeprowadza K. S. „Ródzień Szopienice” z polecenia GOZLA. zawody lekkoatletyczne w pięcioboju po raz pierwszy o tytuł mistrza. Swego czasu odbyć mające się zawody w pięcioboju o nagrodę wędrowną m. Czeladzi zostały przez Zarząd miasta Czeladzi odwołane. Nie mogąc się doczekać nowego terminu, GOZLA polecił przeprowadzenie zawodów w nadchodzącą niedzielę. Zawody odbędą się w następującym porządku: 1) skok w dal, 2) rzut oszczepem, 3) bieg 200 m., 4) rzut dyskiem 5) bieg 1500 m. W zawodach mogą brać udział wszyscy stowarzyszeni w GOZLA lekkoatleci. Wpisowe wynosi 1 zł. płatne przed zawodami. Zgłoszenia wraz z wpisowem należy przelać na adres: Antoni Ośka, Szopienice, ul. Kościuszki 11. Początek zawodów o godz. 9 rano.

PIĘCIOBOJ LEKKOATLETYCZNY KOBIEC O MISTRZOSTWO GOZLA

Również w niedzielę, dnia 28 sierpnia na boisku K. S. Ródzień-Szopienice odbędą się



O ubezpieczeniach od odpowiedzialności prawnocywilnej.

Mam pisać o ubezpieczeniach od odpowiedzialności prawnocywilnej. — ubezpieczeniach, które na zachodzie po ubezpieczeniach ogólnych są najbardziej rozpowszechnione. Jak są te ubezpieczenia rozpowszechnione, dość zaznaczyć, że w Niemczech na 54 milionów ludzi dorosłych, jest ubezpieczonych przeszło 40 milionów. Cóż to za ubezpieczenie, które zawiera każdy dorosły (bez względu na płeć) Amerykanin, Anglik, Francuz, Włoch, Niemiec i t. d. Otóż ubezpieczenie od odpowiedzialności prawnocywilnej (Haftpflicht) jest ubezpieczeniem, jakie zawiera się z towarzystwem asekuracyjnym, które odpowiada za szkody uczynione przez fabrykanta, rolnika, doktora, właściciela kamienicy, hotelu lub restauracji, wreszcie właściciela auta — względem osoby trzeciej, towarzystwo asekuracyjne odpowiada za życie, zdrowie lub mienie osoby trzeciej.

Dlatego też posiadamy dziewięć rodzajów (sekcji) ubezpieczeń od odp. praw. cywil., a mianowicie:

1. Ubezp. adwokatów, notariuszy, urzędników sądowych, państwowych i komunalnych.
2. Ubezp. gospodarstw rolnych i leśnych.
3. Ubezp. właścicieli domu lub gruntu.
4. Ubezp. przedsiębiorców w przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i interesów kupieckich.
5. Ubezp. hoteli, domów zajazdowych, restauracji, kościołów, kin i teatrów.
6. Ubezp. lekarzy, lekarzy-dentystów, weterynarzy, droguerzystów i t. d.
7. Ubezp. miast, gmin politycznych i kościelnych, szkół, nauczycieli.
8. Ubezp. związków, stowarzyszeń, klubów, zjednoczeń.
9. Ubezp. właścicieli wozów samochodowych, warsztatów reperacyjnych, fabryk i składów samochodów.

Z tych dziewięciu rodzajów ubezpieczeń omówię najważniejsze, które w krajach zachodnich są tak uznane, że istnieje przymus lub polecenie państwowe ubezpieczenia się.

A więc sekcja 2) Ubezp. gospodarstw rolnych i leśnych, tutaj towarzystwo ubezp. za niewielką opłatą, odpowiada za szkody wyrządzone przez konie, bydło, psy, i t. d., odpowiadają za szkody powstałe w polu przy wypasaniu bydła, za furmanów, za wypadki powstałe wskutek wadliwości lub niedbałości

przy budowie domów, za młocarnie, wreszcie za myśliwych lub dzierżawców polowania.

Bardzo ważną jest sekcja 3) t. j. ubezpieczenie właścicieli domów, ileż to po wojnie spada cegiełek lub gzymsów na głowę przechodniów, ile razy wskutek przeoczenia stróżów musimy chodzić po nieoświeconych schodach, wreszcie jakiej akrobatyki musimy używać podczas gołębiedzi, zanim stróż lub jego małżonka posypie chodnik piaskiem lub popiołem. Za kilkadziesiąt złotych rocznie może właściciel domu ubezpieczyć i odpowiadać za wybryki zniszczonej kamienicy i swych dozorców. Niektóre towarzystwa ubezpieczeń odpowiadają też za szkody wodociągowe, powstałe przez pęknięcie rury lub przez zapomnienie zakręcenia kurka wodociągowego np. w noc.

Przychodzimy do sekcji 4) t. j. ubezpieczenia przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i interesów kupieckich. Te ubezpieczenia są na zachodzie tak ważne, że w niektórych krajach istnieje przymus względnie polecenie rządowe ubezpieczenia się. U sąsiadów naszych Niemców niema fabryki, warsztatu rzemieślniczego lub sklepu większego, któreby nie były ubezpieczone od odpow. praw.-cywilnej. W fabrykach, kopalniach, hutach, ile może być nieszczęść powstałych przez czasem bezwiednie wydane zarządzenia lub przez nienależyte zrozumienie przez dozorców zarządzeń wydanych przez kierownika zakładu. To samo tyczy się budowniczych, rzemieślników i t. d. Wreszcie na zachodzie każdy większy sklep jest ubezpieczony od odpow. praw.-cywilnej, ile poślizgnięć na posadzce lub stopniu wchodowym może się zdarzyć, zwłaszcza w zimie.

Odpowie ktoś na to, jest na to rządowy zakład ubezpieczeń od wypadków. Że nie zawsze zakład ten odpowiada, wreszcie, że odpowiadając żąda później zwrotu od właściciela fabryki lub przedsiębiorstwa handlowego, udowadniając dawne przepisy austriackie lub rosyjskie, potwierdzone przez rząd polski. Mianowicie rozporządzenie zakładów ubezpieczeń od wypadków z dnia 28. 12. 1887 i 21. 8. 1917, poparte ustawą polską z 7. 7. 1921 r. w § 45—47 opiewa:

a) zakład ubezpieczeń od wypadków ma regres do przedsiębiorcy, który sam lub którego ustawowy zastępca (opiekun, kurator)

sprowadził wypadek rozmyślnie lub przez ciężkie zawinięcie, jak również w podobnym wypadku do spółki akcyjnej, stowarzyszenia zarobkowego, gospodarczego lub innego — za winę członka dyrekcyj lub likwidatora, oraz do spółki handlowej — za winę uprawnionego do zastępstwa spółnika lub likwidatora. W wypadkach powyższych zakład ubezpieczeń od wypadków może żądać zwrotu renty wielkiej wartości kapitałowej, obliczonej podług zasad przyjętych przez zakład. Prawo zakładu do tego regresu przedawnia się po trzech latach licząc od daty wypadku. (§ 45).

b) Poszkodowany lub pozostali po nim mają prawo w powyższych wypadkach dochodzić od przedsiębiorcy różnicy między odszkodowaniem ubezpieczonym, a tem, jakie należy się uprawnionemu według istniejących przepisów prawnych. (§ 46).

c) Zarówno zakład ubezpieczeń od wypadków w drodze regresu o wypłacone przez siebie odszkodowanie, jak i ubezpieczony lub osoby po nim pozostałe, w drodze bezpośredniego powództwa o różnicę między odszkodowaniem wypłaconym przez zakład, a należnym według istniejących przepisów prawnych — mają prawo dochodzenia odpowiedzialności pełnomocników lub reprezentantów przedsiębiorcy, jego dozorców ruchu lub dozorców robotników, jak też innych osób, które wypadek rozmyślnie spowodowały lub z których winy wypadek nastąpił, przyczem odpowiedzialność tą ocenia się podług istniejących przepisów ustawowych (§ 47). Jeżeli do tego dołączy się § 6 i 17 względnie § kasy chorych 24 i 25, które opiewają, że w razie udowodnienia rozmyślnego lub lekkomyślnego uszkodzenia robotnika, zakład przemysłowy zwraca też jedną trzecią część wkładki, opłacanej przez robotnika, wreszcie jeżeli się zważy, że częste roszczenia robotnika są nieuzasadnione lub przesadzone i wtenczas towarzystwo ubezpieczeń prowadzi proces przez swoich adwokatów — pojmemy, jak ważnem dla każdego przedsiębiorstwa, warsztatu, większego sklepu, interesu handlowego i t. d. jest ubezpieczenie od odpow. praw.-cywilnej.

W końcu mojej pogadanki wspomnę o ostatniej sekcji ubezpieczeń od odpow. praw.-cywilnej t. j. o ubezpieczeniach posiadaczy aut, dorożek, autobusów i t. d., które to ubezpieczenie powinno być przymusowo przez rząd zaprowadzone.

W Polsce mamy, pomimo przeszkód przy sprowadzaniu aut i motocykli, około 30.000 sztuk takich, jak mówią nasi wieśniacy diabłów, będących bez koni. Z tych 30.000 zaledwie 8.000 jest ubezpieczonych w towarzy-

stwach ubezpieczeń, a 22.000 sztuk biega bezkarnie po ulicach miast i drogach i czasem w zawrotnym tempie zabija lub kalectwo ludzi, zwierzęta, rozbija wozy (jadące dawnym austriackim zwyczajem lewą stroną), wreszcie niszczy urządzenia publiczne, jak słupy telegraficzne, drzewa owocowe i t. d.

Dlatego też państwa zachodnie t. j. Danja, Norwegia, Szwecja, a obecnie Anglia, wprowadziły przymus ubezpieczenia aut i motocykli od odpowiedzialności prawnocywilnej t. j. z odnośną władzą, u nas Okręgowa Dyrekcja robót publicznych nie wyda numeru rejestracyjnego bez dowodu, że właściciel auta lub motocykla jest w jakimś towarzystwie ubezpieczonym od odpowiedzialności prawnocywilnej, że jest instytucja, która odpowiada za wypadek spowodowany winą kierowcy lub szofera, że w razie niesłusznej pretensji jest ktoś, który przejmie na siebie skutki prawne t. j. przeprowadzi proces.

W sprawie tej po porozumieniu z prezesem Zrzeszenia ubezpieczeń automobilowych wniosłem wkrótce memoriał do Ministerstwa Robót Publ. Rząd dając polskiemu Towarzystwu Ubezp. nowy rozszerzony dział ubezpieczeń, mógłby żądać przeznaczenia części wkładki na cele drogowe, co by dało Rządowi — moim zdaniem — kilka milionów złotych rocznego stałego dochodu. Ponieważ chcę, aby całe społeczeństwo, a przynajmniej Instytucje publiczne zabrały głos w tej sprawie, memoriał ten dam przedtem Im do podpisania, a sądzę, że żadne Województwo, Magistrat i t. d. nie odmówi mi swego podpisu.

A teraz mały apel do Społeczeństwa polskiego. Jeżeli pogadanka moja sprawi takie wrażenie, że rzeczywiście zaczniemy masowo ubezpieczać się od odpowiedzialności prawnocywilnej — to ubezpieczajmy się w towarzystwach ubezpieczeniowych polskich, a nie w towarzystwach włoskich, angielskich lub dawnych naszych zaborczych t. j. austriackich lub niemieckich. Ostatnie te towarzystwa ubezpieczeniowe mają niestety u nas debiet i wywożą miliony złotych na poparcie swych walut — podczas gdy poważne instytucje ubezpieczeniowe polskie otrzymują tylko odpadki różnych ubezpieczeń. A przecież towarzystwa asekuracyjne polskie są równie pewne jak towarzystwa zagraniczne, bo są zabezpieczone (reasekurowane) i oparte na najsilniejszych światowych walutach t. j. franku szwajcarskim lub naszym ukochanym efektywnym dolarze.

Kraków, dnia 16. 8. 1927.

Inż. Tadeusz Cehak.

wieć ziemię, która takich cnotliwych pracowników rodziła.

— I któż to byli ci młodzieńcy, babciu? Bardzo jestem ciekawa.

— Ja myślę, Zosiu, że to byli dobrzy chrześcijanie, o których mówiłam ci już, że szli na północ opowiadać ludziom o prawdziwym Bogu, o Chrystusie. Ale w Kruszwicy nie znano jeszcze takich świętych apostołów, więc kmiecie patrzyli na nowych gości, jak na cudnych zesłańców z nieba. Młodzieńcy tymczasem słodkimi słowami pobłogosławili Ziemowita, życząc, aby ród Piastów w długie wieki rozrastał się na chwałę Polski; pobłogosławili chleb i miód, żeby Ojczyźnie naszej starczyło zawsze na wyżywienie swych dzieci, a potem zniknęli w mgłę wieczoru, bo szaty ich były białe, jak ta mgła, którą widzisz czasem nad wlonickimi łąkami.

— A jak odeszli, to co? Mów prędzej, babciu!

— Jak odeszli, kmiecie poznali, że stało się z nimi coś bardzo dziwnego; byli niby smutni, a jednak szczęśliwi, mieli łzy w oczach i rozradowanie uroczyście w sercu, bo to wielkie szczęście, Zosiu, przestawać ze świętymi ludźmi. Kmiecie, choć tego nie rozumieli, uczyli moc Bożą, błogosławiącą ród Piasta...

— I co, i co zrobili ci kmiecie? proszę, powiedz, bo się trochę domyślałam.

— Kmiecie, Zosiu, wybrali Piasta swoim księciem-gospodarzem.

— O, to dobrze! to bardzo dobrze! twoja dzisiejsza historia, babciu, podoba mi się najwięcej ze wszystkich, jakie opowiadałaś.



PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dzieci do lat 12

Nr. 25.	Katowice, 24-go sierpnia 1927 r.	Rok I.
---------	----------------------------------	--------

MARIA KONOPNICKA

Dożynki.

Mamuniu! Tatuniu!
Otwierajcie wrota,
Niosą nam tu wieniec
Ze szczerego złota!

Grajże, grajku, a wesolo,
Bo dziś wszyscy stanien
Plon przynieśli, ploni!

Przynieśli nam wieniec
Z kłosów naszej ziemi,
Ślicznie przewijany
Wstęgami krasnem!

Grajże, grajku, a wesolo,
Bo dziś wszyscy stanien wkoło.
Plon przynieśli, ploni!

Bodaj się te ręce
Z naszymi złączyły,

Ile wynosi pożyczka stabilizacyjna?

15 milionów złotych czy dolarów?

W „Tygodniku Handlowym“ z 19. bm. czytamy:

„Ogólnie panuje przekonanie, że pożyczka stabilizacyjna, a właściwie kredyt interwencyjny, który uzyskaliśmy w lipcu 1927 roku od konsorcjum amerykańskiego, na którego czele stoi Bankers Trust Company i Blair and Comp. — wynosi 15 milionów dolarów.

Tak brzmiały swego czasu komunikaty prasowe, a nadto na to przypuszczenie wskazywałoby rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 11 lipca 1927 r., którem „upoważnionym został minister skarbu do zawarcia umowy z bankowym konsorcjum zagranicznym o otwarcie krótkoterminowego kredytu na sumę do 15 milionów dolarów.

Tymczasem wedle urzędowego komunikatu, zawartego w wydawanym przez Ministerjum Skarbu łącznie z szeregiem innych ministerjów tygodniku „Przemysł i Handel“ z 16 lipca 1927 Nr 29, str. 1001, powiedziane jest wyraźnie i w kilku miejscach, że „Rząd polski w ramach upoważnienia, wynikającego z cytowanego lipca 1927 roku „zawarł z konsorcjum banków amerykańskich umowę o kredyt krótkoterminowy na sumę 15 milionów złotych“ i że odnośne obligacje opiewać będą każda na 500 000 złotych.

W tym samym numerze „Przemysłu i Handlu“ podana też jest odezwa przedstawicieli amerykańskiego konsorcjum ban-

kowego do prasy polskiej, w której także jest mowa tylko o otrzymaniu przez Rząd kredytu w wysokości 15 milionów złotych.

Jak więc sprawa powyższa faktycznie się przedstawia?

Czy kredyt wynosi 15 milionów dolarów, czy złotych i jakich złotych? Złotych w złocie, czy obiegowych?”

z Rosji wynosi 23 procent (23.000 ton), z Rumunii 11 procent (12.000 ton) ogólnego ropy naftowej do Czechosłowacji.

ZBIORY W CZECHOSŁOWACJI

Według komunikatu ministerstwa rolnictwa, wegetacja w roku bieżącym jest opóźniona, niemniej jednak spodziewać się należy w Czechosłowacji zbiorów nadprzeciętnych. Słabszy, niż w roku ubiegłym, jest jedynie urodzaj żyta. Bardzo dobrze zapowiadają się zbiory chmielu.

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

na zboże w dniu 23.8. b. r.

Żyto	42.50—43
Owies	43.00—45
Jęczmień	40.00—42
Otręby żytnie	24.50—25.50
Otręby pszenne	24.50—25.50

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 23. 8. (wl. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.91, sprzedaż 8.93, kupno 8.89. Dla akcji tendencja jest słaba. Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. premia dolarowa i 6 proc. dolarowa z roku 1919-20. Listy zastawne słabsze.

Berlin, 23. 8. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 46.875—47.075, na Katowice 46.875—47.075, na Poznań 46.90—47.10, na Bukareszt 2.589—2.601, na Rygę 80.88—81.22, złoty 46.825—47.225.

Warszawa, 23. 8. (PAT.) Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka konwers. 62. 6 proc. pożyczka dolarowa 83—82.50, dolarówka 59.75, pożyczka kolejowa 102.50—103. 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92. 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.

Warszawa, 23. 8. (PAT.) Akcje. Bank Handlowy 1323, Bank Polski 139.50—139. Gosławice 69, Strem 10, Warsz. Cukier 5, Lilpop 30.50, Cegielski 39.

Poznań, 23. 8. (PAT.) Akcje. Bank Przem. 2.70—2.60, Unia 23, Herzfeld Victorius 50, Pozn. Ska Drzewna 1.05. Tendencja bez zmiany.

GIELDY TOWAROWE

Berlin, 23. 8. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 275—279, żyto 227—231, jęczmień zimowy 203—209, jęczmień brow. 222—270, owies 204—215, kukurydza 196—198, mąka pszenna 35.50—37.25, mąka żytnia 31.50—33.25, ośpa pszena 15.75, ośpa żytnia 15.25, groch Wiktorja 40—47, groch drobny jadalny 24—27, groch pastewny 21—22.

Gdańsk, 23. 8. (PAT.) Dewizy. 100 zł 57.63—57.77, wyplaty telegraficzne na Warsza-

wę 57.56—57.70, na Londyn 25.085, czek na Londyn 25.08, dolar 5.1385—5.1515.

Londyn, 23. 8. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówka 55—55 i jedna ósma, 3 mies. 55 i trzy ósme — 55 i siedm szesnastych, elektrolitowa 62 i ćwierć — 52 i pół, wyborowa 60 i ćwierć — 61 i pół, cyna Standard gotówka 289 i jedna ósma — 289 i jedna czwarta, 3 mies. 284 i jedna ósma — 284 i jedna czwarta, głów zagran. pl. zaraz 22 i trzy czwarte, naprzód 23 i jedna ósma, cynk zwykły pl. zaraz 27 i trzy czwarte, naprzód 27 i trzy czwarte.

—o—

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił dnia 23 sierpnia br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funt angielski	43.38		43.29
Fr. szwajcarskie	172.03		171.69
Fr. francuskie	34.90		34.83
Fr. belgijskie	24.78		24.73
Liry włoskie	48.47		48.37
Flor. holenderskie	357.60		356.88
Korony czeskie	26.45		26.40
Korony szwedzkie	239.10		238.62
Korony duńskie	238.60		238.12
Korony norweskie	231.65		231.19
S. austrjackie	125.69		125.44
Mk. niemieckie	212.—		211.58
Dol. kanadyjskie	8.89		8.85
Dd. gdańskie	172.65		172.30
1 gram złota			5.92
1 gram srebra			0.148
1 złoty w złocie			172.30
1 Mk. niem. w złocie			2.1270435

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogaj, Katowice.

NOTOWANIA DEWIZ Z dnia 23. VIII. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach **)	Gdańsko	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.075	43.50	—	—	—	58.—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.075	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.52	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	25.21 3/4	—	606.95	—	123.47	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	124.83	124.21	—	—	53.53	34.92 3/4	13.92 1/2	355	—	77	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.601	743	—	15.50	—	—	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.55	27.81 1/2	—	—	—	—	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.45	357.65	—	—	168.55	12.13 3/16	40.08	1.022.75	—	—	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.65	18.15 1/4	26.79 1/2	—	—	—	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.60	43.38	—	—	20.445	—	4.86 3/16	124.02	—	—	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.2045	4.86 5/32	—	25.50 3/4	—	—	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.15	34.98	—	—	16.49	124.02	3.92	—	—	—	—
Praga	6	105.01	100 c. czask.	26.57	26.45	—	—	12.46	164.	23.80 1/2	75.70	—	—	—
Rzym	7	100	100 l.	48.92	48.68	—	—	22.92	89.25	5.45—	139.05	—	—	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.91	172.05	—	—	81.07	25.21 3/4	19.28 1/4	491.50	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.87	18.11 5/8	26.8 1/2	684.75	—	—	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.31	125.69	—	—	59.26	34.50	—	—	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski. — Banque de Silesie.

— 2 —

Co ten śliczny wieniec
Z złotych zbóż uwiły.

Grajże, grajku, a wesolo,
Bo dziś wszyscy staniem wkoło.
Plon przynieśli, ploni!

—xox—

Piast i Rzepicha.

(Z opowiadań babuni o ojczyźnie). *)

—o—

— Babciu! bardzobym już chciała wiedzieć, kogo kmiecie wybrali na księcia.

— Dobrze, dowiesz się dziś, a będzie to historia do gustu twego, bo lubisz wieś, sady, stare lipy i ule z rojami pszczoł.

— O lubię, babciu, bardzo lubię! będę słuchała obydwoma uszками, a potem opowiem Antosi tę historję, bo i ona lubi wieś.

— Słuchaj więc. Śliczna jest Ojczyzna nasza o każdej porze; śliczna w jesieni, kiedy las różowi się i złoci, a na ścierniskach srebrzy biała przedzą, śliczna w zimie, kiedy śnieg skrzy się do słońca, a oszroniałe drzewa powieszają siwe brody i radzą; śliczna na wiosnę, cała w kwiecie i w ptasim rozgwarze, ale najśliczniejsza chyba w lecie. Pamiętasz, Zosiu, jak w słoneczny dzień pachną lipy, jak brzęczy kapela pszczoł i muszek, jak róże, goździki i maki rozkwitają na grzędach?

— A jak ślicznie wtedy, babciu, na wsi! Ja też kocham i lipy, i pszczoły, i muszki, i kwiatki — wszystko kocham, co żyje na polskiej ziemi.

— Kochaj, dziecko, będę cię błogo sławiła za tę miłość, a teraz słuchaj mojej historii. Stała w Kruszwicy, niedaleko jeziora Gopła, chata rolnika Piasta, cała otoczona lipami, z

*) Zofia Bukowiecka, „Książka Zosi“. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

— 3 —

kórych pszczoły zbierały miód i cieszyły brzękiem pracowitego gospodarza; cieszyły też żonę jego Rzepichę. Miodu, chleba, mleka, piwa było pod dostatkiem w zamożnym domostwie kmiecia Piasta; a on pewnego dnia rozwarł swe drzwi dla gości, bo właśnie w taki słoneczny, letni dzień obchodzono u niego postrzyżyny syna Ziemowita.

— Co to znaczy postrzyżyny, babciu?

— Zaraz ci to wytłumaczę. Nasi pradziadkowie nie obciłali chłopcu włosów, aż dopiero kiedy miał lat siedem. Ziemowitek tyle właśnie kończył, więc ojciec Piast i matka Rzepicha zaprosili gości, zaprosili gęślarza, to jest takiego pradiadusia, który pieśni pobożne, albo rycerskie śpiewał i do śpiewu sobie na gęśli przygrywał, a bogom na ofiarę, żeby się szczęściło chłopcu, lał mleko i miód.

— A na cóż, babciu, bożkom było mleko, albo miód? przecież bożkowie nie jedli, ani nie pili?

— Masz słusność; my Bogu dajemy tylko miłość, bo wiemy, że ten nasz Ojciec Niebieski tylko kochania naszego pragnie; ale pradiadkowie nie znali prawdziwego Boga, jak umieli, tak okazywali swoją wdzięczność Świątowodowi i innym bożkom: dawali im, co mieli najlepszego w domu.

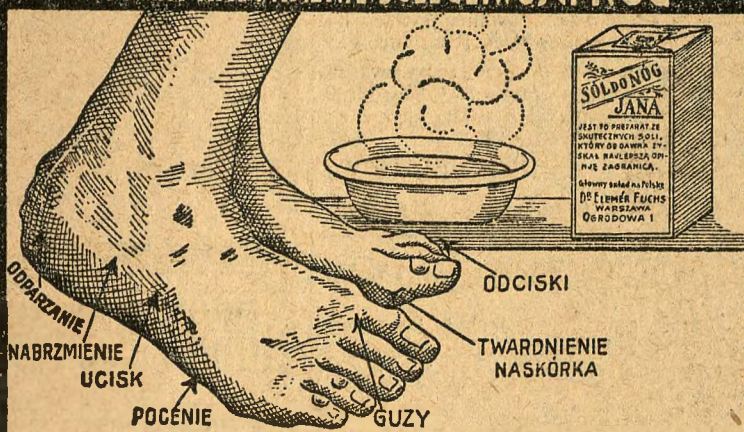
Lał więc gęślarz miód na ofiarę, a tymczasem Piast ostrzygł syna, zaprowadził go między sąsiadów i rzekł:

— Dopuście, mili bracia, mego pierworodnego pomiędzy was, za swego go miejcie, bo on już teraz będzie się sposobił do pracy, aby, gdy urośnie, kmieciem stał się prawym, jako wy, matkę — ziemię kochał i bronił jej od złych sąsiadów.

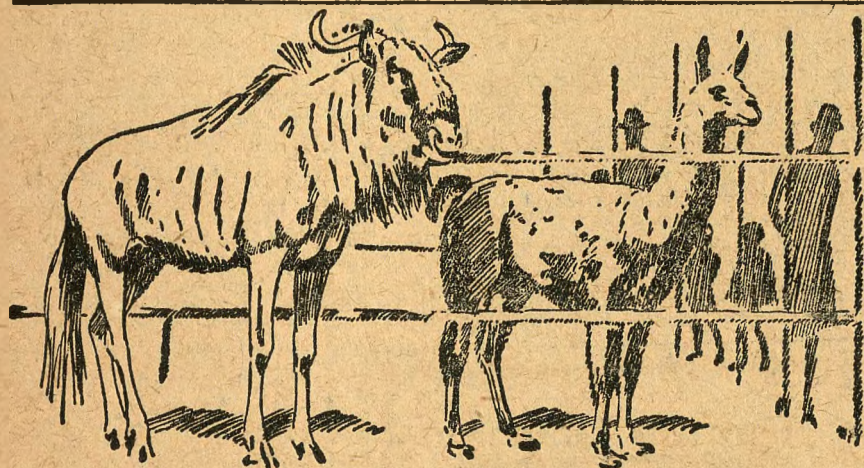
Ziemowitek rad, że po obcięciu dziecięcych kędziorów, za starszego go mają, skłonił się sąsiadom i uchwycił ich pod nogi, wedle starego słowiańskiego zwyczaju, a tymczasem Piast z Rzepichą zastawiali stoły z jadem i częstowali gości. Jedzą kmiecie chleb, popijają miodem, ale smutno radzą, gdyż wszystkim na sercu ciężko, jako, że stała się rzecz okropna. Popielowa otruła mężowskich stryjów i naród nie ma teraz kogo księciem wybrać. Radzą tak, radzą inaczej, bo to, moja Zosiu, w ważnych sprawach o zgodę niełatwo, gdy wtem do chaty Piastowej wchodzi dwóch cudnej urody młodzieńców; twarze ich jasne były od wielkiej dobroci, a białe ręce, jako te anielskie skrzydła na twoim obrazku, Zosiu, wyciągały się błogosławić dobrym ludziom, którzy się tu zbrali, błogosła-

SÓL NOG JANA

USUWA RADYKALNIE DOLEGLIWOŚCI NOG



GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ
DR ELEMER FUCHS, WARSZAWA, OGRODOWA 1.
 DO NABYCIA W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
 ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ
 Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ”



Ogród zoologiczny w Poznaniu

Jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejsze chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku. Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

Rabka pensjonat Świt

Telefon Nr. 18 1322
 Położenie słoneczne w centrum parku, wytwórny komfort, elektryka, kanalizacja, wodociąg, ciepła i zimna woda w pokojach, własne łazienki w domu dla nabywców kąpielni mineralnych, solankowych i jodobromowych, własna pościel, balkony, wykwinna kuchnia. Na III sezon ceny znacznie niższe.

Potrzebna od zaraz rutynowana a nie początkująca polsko-niemiecka stenotypistka.

Zgłosz. osobiste lub pisemne do „Polonii” w Katowicach Sobieskiego 11. Sekretariat.

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe, Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg), Płyty terrakotowe i ściennie, Licówki, Płyty cementowe i Klinkiery żelazne,

Robert Streit, Katowice

Biuro i Składnica Wo 463 przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

Zakłady Drukarskie

skład materiałów piśmiennych i Księgarnia

Sp. Wydawnicza „POLONIA” w Rybniku

poleca

P. T. odbiorcom swe usługi.

Ceny nieski.

Staranna obsługa

Przyjmie się większą ilość elektro-monterów

wyćwiczonych w budowie na wolnym powietrzu

Oferty w języku niemieckim do „POLONJI” Katowice pod „Elektro-monter”.

3073

Miejsce pod budowę

objętości około 3 morgów w całości lub częściowo nie drogo do sprzedania. Ponieważ położone bardzo romantycznie i sielankowo w górskiej okolicy (Eulengebirge) w pobliżu stacji kolejowej, nadaje się pod budowę willi, domów mieszkalnych albo domów zdrowych.

Oferty pod „Miejsce budowlane” do „Polonii” Katowice.

Ostrzegam

przed agentem Janem Kijakiem z Poznania. Za czynności jego lub przez niego zawierane transakcje nie odpowiadam.

Jednocześnie unieważniam przeze mnie wystawione zaświadczenie gwarancyjne na sumę zł 100.—

Jerzy Maross.

Meble

Z powodu przebudowania po. e. cam meble po najtańszych cenach jak: Jadalnia, Sytlatki, Kuchnie i meble pojedyncze.

K. Chruszcz

Katowice

ul. Kościuszki 13

Telefon 1170

Kupuję rozmaite flaszki

ak z wina, likierów, brunatne flaszki z maggi Nr. 6, jakoteż półtuczy on szkło

Ludwik Czech

Krót. Huta, ulica

Gimnazjalna 2.

Telefon 799.

Kanaria-Ideal

najlepszy najpożywniejszy najzdrowszy pokarm dla kanarków i ptaków, tylko w oryginalnych opakowaniach z znakiem ochronnym: „KANARIA-IDEAL” z dodatkami: Sepja i biskopt ptasi. Wszędzie do naocyia lub wprost: **Edmund Zydwicz** Poznań, sw. Marcin 34.

Wróciłem Dr. Bruck

Kierujący lekarz szpitala miejskiego dzieci. Specjalista w chorobach dziecięcych 3028 Katowice, Młyńska 5 II

Wróciłem Dr. Wendt

specjalista chorób nerwowych i wewnętrznych, Katowice, Warszawska 6

Dr. Med. Dobromolski pomógł

Choroby gardła, nosa, uszu Warszawa, ul. 6to Krzyska 6

Wysypka, liszaje, świerzbienie głowy i skóry znikają niezawodnie pod działaniem maści **TEROSAN** Cena zł. 7.— Dr. Caspary & Co., Gdańsk.

— 135 —

podobne do tych, które spotykał na Jawie lub Sumatrze. Dżungla wysp Zundzkich są prawie jednakowe, a bujność ich zależy od ilości opadów atmosferycznych i urodzajności podłoża.

Na godzinę przed zachodem słońca las zaczął rzędnąć. Orszak posuwał się wciąż na północ, wzdłuż koryta górskiego strumienia, który miejscami płynął wartko, przedzierał się poprzez zapory splecionych gałęzi i tworzył piękne kaskady, miejscami zaś rozlewał się szeroko a płytko, pęczniał do rozmiarów bagnistych stawów, ponad którymi unosiły się mrowia owadów, zataczał zawiłe esy floresy pomiędzy bujnymi kępami zieleni i znowu płynął w kierunku zdecydowanie północnym.

Godfrey Hooker rozglądał się uważnie na wszystkie strony i wbił sobie w pamięć każdy zakręt, każde wzniesienie terenu. Wzrok jego ślizgał się po powierzchni potoku aż napotkał na nieprzewidzianą przeszkodę. Lśniąca wstęga wody urywała się nagle, znikając jak gdyby pochłonięta przez ziemię. Zauważył natychmiast, że nurty, toczące się do tej pory dość równo i leniwie, pędzą w dal z zawrotną chyżością. Razem z korytem strumienia kończyły się także krajobraz, jak nożem ucięty. Dalej nie było widać nic, ani skupień krzewów, ani łąk bujnych, ani nawet pojedynczego drzewa... Dopiero gdzieś, w odległości kilku czy kilkunastu kilometrów majaczyły tuż pod baldachimem zwiewnych, białych obłoczków sino-niebieskie szczyty gór...

Ucho pochwyciło jakiś szelest... szum jakiś. Oddziałek bez żadnej komendy przyspieszył kroku. Z każdym przebytym metrem szum stawał się wyraźniejszy, rósł i potężniał, przechodząc w huk jednostajny...

— Zapewne wodospad! — pomyślał Hooker i nie pomylił się wcale.

Zatrzymali się na samej krawędzi wyżynnej płyty. Potok górski spadał w przepaść kilkuset-metrową po stromo pochyłej, nieledwie prostopadłej ścianie, w czterech kaskadach, połączonych jedna pod drugą. Nad spienionymi łukami wody unosiły się wspaniałe pióropusze rozbitych, roztraskanych na pył kropelek, na których złote promienie nisko schylonego słońca łamały się w tęczy żywych kolorów.

Spojrzenia Anglika pospieszyły za biegiem strumienia, wypatrzyły rychło, że tworzy on u stóp najniższej kaskady mały stawek a zatoczywszy następnie kilka łuków odnosi swe wody do wielkiej, majestatycznej śródkiem doliny płynącej rzeki. Koryto rzeki zajmowało położenie zupełnie prostopadłe do kierunku strumienia górskiego, ale z tej wysokości trudno było osądzić, czy rzeka płynie na Wschód czy na Zachód.

Dlaczego Godfrey Hooker spozrał najpierw ku Zachodowi?

Wolne posady

Dzielnicy akwizytorów poszukuje się do poważnego wydawnictwa. Zgłoszenie: P. B. P. „Orbis” Drzymały 9. 3471 a.

PRAKTYKANT lasowy 16—18 lat, Polak z dobrej rodziny będzie na 2-letnią praktykę do wzorowego leśnictwa od 1. 10. br. przyjęty. Zgłoszenia, odpisy świadectw i życiorys do administracji Polonii pod: „Sylwan”. 3473 a.

INSTYTUCJA bankowa poszukuje od zaraz lub od 1. 9. 27 stenotypistki polsko-niemieckiej możliwie z praktyką bankową. Stenografia polsko-niemiecką wymaga. Zgł. pod „B. nr. 630” do Polonii. 3456 a.

POSZUKUJE osoby, z towarzysztwa skromnych wymagań do zastąpienia Pan domu, lat około 30 do prowadzenia domu i przypilnowania dzieci w latach szkolnych. Osoby z Sl. Cieszyńskiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia możliwie z fotografią do Polonii pod: „Nr. 3470 a.” 3470 a.

PANNA, która zna się dobrze na gotowaniu, praniu i prasowaniu do restauracji poszukiwana natychmiast. Oferty do Polonii pod: „Praca”. 3458 a.

Chcesz otrzymać posadę? musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42, Kursu wyucza listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauka handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. **Żadajcie prospektów!**

DOM mieszkalny z trzema lokatorami, 8 móg pola ewtl. bez pola do sprzedania. Feliks Antoszyk, Kamień, pow. rybnicki. 3465 a.

DOM 3-piętrowy, ładny z dużym rogowym budowliskiem jest za gotówkę do sprzedania Katowice I, ul. św. Jacka 9, Szipp. 3460 a.

Poszukuję pracy

POMOCNIK biurowy lat 17 z ukończonym kursem stenografii, rachunkowości kupieckiej, pisanie na maszynie i korespondencji poszukuje początkującej posady. Zgłoszenia do Polonii pod: „Początkujący”. 3462 a.

Sprzedaje

SPRZEDAM psa myśliwskiego, niem. sukę Morawiec, Tarnowskie Góry, ul. Powstańców 35. 3468 a.

SPRZEDAMY większą ilość zdrowych, duży smacznych ziemniaków z odstawa do kolej od 15. września do końca października. Zarząd Dóbr Brzoza p. Kozienice z. Radomska. 3464 a.

DOM mieszkalny z trzema lokatorami, 8 móg pola ewtl. bez pola do sprzedania. Feliks Antoszyk, Kamień, pow. rybnicki. 3465 a.

DOM 3-piętrowy, ładny z dużym rogowym budowliskiem jest za gotówkę do sprzedania Katowice I, ul. św. Jacka 9, Szipp. 3460 a.

Obrotu pieniężnego

POSZUKUJE pożyczki 5000 zł. na I hipotekę. (Duży dom w Katowicach III). Oferty do Polonii pod: „A. P. nr. 3474”. 3474 a.

Pokoje umiarkowane

POKOJU umiarkowanego z umeblowaniem lub bez w Król. Hucie poszukuje od 1. września nauczycielka. Zgłoszenia pisać „Polonia” Król. Huta. Zgłoszenia 2. dla „J. P.” 3467 a.

UCZENIA poszukuje pokoju umiarkowanego w Król. Hucie z całodziennym utrzymaniem w rodzinie inteligentnej. Adres: Sosnowiec, Sielecka 8, Dr. med. Falecki. 3440 a.

POKÓJ umiarkowany z ewtl. używaniem kuchni dla profesora od 1 września poszukiwany. Zgłoszenia p. „Pokój 100”, do administracji Polonii. 3470 a.

Mieszkanie

2 POKOJE z kuchnią i z meblami oddam dla kolejarza. Zgłoszenia do Polonii pod: „Kolejarz”. 3449 a.

2-4 pokoje oddam za pożyczkę 2000 zł. Zgłoszenia do Polonii pod: „Park”. 3461 a.

Matrymonialne

WYJDZIE za małą ilość za pomocą pań bogatych cudzoziemek. Właściciel realności za panów również nie posiadających majątek. Wiadomość odwrotną. Tysiące pism dziękczynnych. Starey Berlin 113 Stol. pischerstr. 48. niem.

Nauka i wychowanie

Stenografii polskiej wyuczę gruntownie w przeciągu miesiąca. Katowice, Plebiscytowa 30 I p. na lewo. 3463 a.

Zgubione

Wilhelm Mrutowski, W. Hajduki umiarkowanie zgubione papiery wojskowe, kartę cyrkulacyjną i inne dokumenty. 3467 a.

Ostrzeżenie!

Weksel na zł. 98, płatny 20. 7 1927 podpisany M. Singer. Ruda zlec. B. Bernblum zgłosił, ostrzegam przed nabyciem tegoż. M. Cielin, Katowice. 3459 a.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Poznań na nazwisko Michał Prusak, Katowice, Młyńska 43. 3457 a.

Zgubiono

na przestrzni Międzykolejowej—Łaziska Górne dnia 18. 8 1927 r. koło rezerwowego samochodu „Ford” Znalazcę uprasza się o oddanie koła tego do „Vesty” 7. warzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Katowicach, 1. Maja 36a 7. wynagrodzenie.

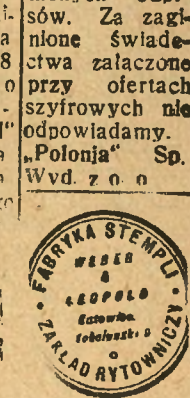
Przy zakupie towarów prosi my powołać się na „Polonię”!

Niniejszym anuluję zgubione dokumenty na nazwisko Wołwa Antoni, Osiny powiat Rybnicki; karta zwolnienia z wojska, książka kwitowa, kwituję Związku Budowlanego w Katowicach. Le. gitymacja i książka ze znaczkami Związku Budowlanego w Katowicach. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. 3447 a.

Różne

PAMIĘTAĆ należy, że katar przed nabyciem książki, biegunkę, uporczywe rozczulenie leczy Mutabor. Rawski. Apteka Magistra Rawskiego. Warszawa. 3235 a.

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie odpowiadać „Polonia” Sp. Wvd. z o o



Ogłoszenie

Zarząd Gminny Nowego Bytomia ogłasza niniejszem

konkurs

na posadę nauczyciela (ki) języka polskiego w Komunalnym Gimnazjum Koedukacyjnym im. Władysława Reymonta w Nowym Bytomiu.

Posada ta jest do objęcia z dniem 1 września 1927 r.

O posadę ubiegać się mogą nauczyciele mający pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich ogólnie kształcących wzgl. pozwolenie na nauczanie ważne na rok szkolny 1927—28.

Pobory reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie 40% dodatek wojewódzki. Zamiast pomocy lekarskiej i ulg w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi w naturze płaci się dodatek komunalny, który wynosi przy siłach niekontraktowych dla żonatych 20% dla niezonatych 10% poborów.

Podanie dokładnie udokumentowane wraz z życiorysem należy wnieść zaraz do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach.

Nowy Bytom, dnia 23 sierpnia 1927 r.

Zarząd gminny
w. z. (—) Chmurezyk

Doświadczonego laboranta

z praktyką przynajmniej 3-letnią w laboratorium hut cynkowych poszukuje zakład hutnictwa cynkowego w Małopolsce. — Oferty z życiorysem i referencjami kierować należy do administracji niniejszego pisma pod szyfrem „laborant” 3076

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach wypisuje niniejszem

KONKURS

na udzielenie koncesji do prowadzenia kolejowego przedsiębiorstwa dowozowego przy ekspedycji towarowej w Tarnowskich Górach.

Interesenci ubiegający się o koncesję, winni wykazać odpowiednie kwalifikacje (praktykę spedytorską) i posiadać potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa dowozowego przyrzady.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Kolei Państwowych Wydział Handlowo-Taryfowy w Katowicach do 15 września b. r.

Wybór pomiędzy reflektantami zastrzega sobie Dyrekcja Kolei Państwowych.

Wnioski nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Konkurs.

Magistrat m. Miasteczka Śl. rozpisuje niniejszem konkurs na wakuujące stanowisko rendanta Kasy Miejskiej w Miasteczku Śl. Od kandydata wymaga się gruntowną znajomość przepisów rachunkowo-kasowych w kasach komunalnych, prowadzenie ksiąg poborczych oraz wszystkich prac wchodzących w zakres działania urzędników kasowych w małych miastach.

Stanowisko to jest przewidziane etatem i po odbyciu służby próbnej z wynikiem zadowalającym następuje stabilizacja na dożywocie. Wysokość poborów ustali się według umowy.

Kandydaci, posiadający odpowiednią praktykę w dziale administracji kasowej, kas komunalnych szczególnie gmin miejskich, zechcą przedłożyć swe wnioski z dołączeniem odpisów uwierzytelnionych:

- świadectw szkolnych,
- świadectw z dotychczasowej swej pracy zawodowej, oraz życiorysu do dnia 15. września 1927 r. do Magistratu w Miasteczku Śl.

A. Kapołka, burmistrz.

Rozpisuje się niniejszem

Przetarg

na wybudowanie osiem bliźniaczych osiedli dwumieszkańczych każde o zabudowanej powierzchni 158 m² w Chorzowie przy ulicy Powstańców.

Plany i bliższe warunki są do przejrzania ewt. do nabycia w biurze „Ślązaka” przy ul. 3. Maja Nr. 9. Ostateczny termin złożenia oferty ustala się na sobotę 27-go sierpnia r. b. godz. 12 3077

Katowice, dnia 23. VIII 1927 r

Przedsiębiorstwo Osadnicze „Ślązak”

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Rybnie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rybna karta Nr. 161 na imię:

- 1) kupca Józefa Cukiermanna,
- 2) żony jego Feli Cukiermann z domu Feingol,
- 3) kupca Camima Cukiermann,
- 4) żony jego Mindla Cukiermann z domu Landau w Kielcach,
- 5) firmy „Katowicki Handel Żelaza w Katowicach,

zostanie dnia 22 października 1927 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 59, z wyjątkiem 8/40 części, należącej do Katowickiego Handlu Żelaza.

Powyższa realność składa się z cegielni, z domu mieszkalnego dla robotników z 2 przybudowanymi chlewikami, domu na maszynę i kotły z biurem, domu na motory, 2 szop, roli i laki, obejmuje powierzchnię 11.43,97 ha, roczny dochód użytkowy wynosi 1349 mk., podatek budynkowy 33 mk., a czysty dochód wynosi 11,32 talarów.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej, dnia 20 listopada 1926 r.

Tarnowskie, Góry, dnia 6 sierpnia 1927.

SAD POWIATOWY.

Parafia Lubsza

K/Kalet zamierza budować nowy kościół (1000 miejsc stojących i 500 siedzących). — Uprasza się o zgłoszenie reflektantów do wykonania wyżej wspomnianej budowy. 3075

Zarząd parafii Lubsza.
Ks. Feicke (proboszcz)

Zjednoczenie Fabryk Gazów Przemysłowych Sp. z o. p. w Welnowiec, podaje do wadości ze wykłady na kursach spawaczy autogenowych rozpoczyna się dn. 9 sierpnia o godz. 6 wiecz. w Sosnowcu, przy ul. Swobodnej, róg Promyka w szkole automobilowej, na leżącej do p. Stalarskiego. Dodatkowe zapisy na kursy przyjm. Kancelaria Kursów w godz. wiecz. od 5-6

Kocioł parowy

plomienicowy 50—70 m² pow. ogrzew. 10 atm. kupię.

Zgłoszenia „Par.” Poznań, ulica 27-go Grudnia 18 pod nr 58,348.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, sklep ze składnicą zamienię na mieszkanie 3—4 pokojowe z kuchnią i składnicą lub większym podwórkiem w Katowicach, pl. Andrzeja nr 8 parter lewo. 3031

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 25 sierpnia br. będę sprzedawał o godz. 12 w poł. w Dębnie przy ul. Dębowej przed oberżą p. Piotra Kosza

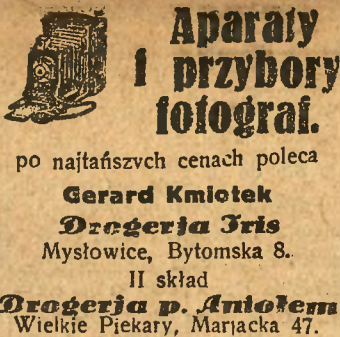
1 kanapę z obudowaniem
1 bufet orzechowy
1 stół rozsuwany
1 szafę do rzeczy
1 stolik, 2 obrazy, 1 krzesło do kolysania, 6 krzesel, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki, 1 otomanę, 1 maszynę do szycia, 1 lustro, 1 szafkę oraz urządzenie sklepowe i inne rzeczy publicznie najwięcej dające mu za gotówkę. 1388

Wisłuba, kom. sądowy w Katowicach, ul. Warszawska 65



KREM Cazimi METAMORPHOSA

RADYKALNIE USUWA
płeg, węgry,
opaleniznę,
zmarszczki,
plamy i inne
wady cery



Aparaty i przybory fotograf.

po najtańszych cenach poleca
Gerard Kmiotek
Drógierja Iris
Mysłowice, Bytomska 8.
II skład
Drógierja p. Aniołem
Wielkie Piekary, Mariacka 47.

Rozpisuje się niniejszem

KONKURS

na stanowisko naczelnego lekarza szpitalu dla dzieci w Katowicach.

Do posady przywiązane są pobory w wysokości 75% grupy V ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych z dodatkami wojewódzkimi i komunalnymi. Prawo do emerytury z tą posadą nie jest związane. — Naczelnemu lekarzowi szpitalu dla dzieci podlega także nadzór nad wszelkimi urządzeniami mającymi wychowanie i pielęgnację dzieci na celu.

Zgłoszenia należy nadsyłać aż do dnia 10. września 1927 r. do Magistratu m. Katowic. Znajomość języka niemieckiego pożądana.

Katowice, dnia 22. sierpnia 1927 r.

MAGISTRAT
(—) Dr. Górnik.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie prac oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących prac zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względów technicznych. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Może dlatego, że w tamtej stronie znajdowało się słońce, a może z tej przyczyny, że oczy Anglika, przebywającego w tych stronach, wołały przede wszystkim zwrócić się ku Indjom ku bardzo odległej ojczyźnie. Dość, że Godfrey Hooker rzucił wzrokiem na Zachód. Szeroka wstęga wody ciągnęła się prosto, jak wystrzelił, łącząc się w oddali z nieboskłonem, na którym słońce dobiegające kresu swej codziennej wędrówki, wznicało właśnie przecudną pozołę.

Z kolei zwrócił patrzący twarz w stronę Wschodu i wydał głośny okrzyk zachwytu.

Trochę poniżej płyty wyżynnej stał pałac ogromny. Pałac z bąki wschodniej. Zbudowany był w stylu zbliżonym najbardziej do maurytańskiego. Złudzenie to potęgował jeszcze widok sąsiadującego z gmachem meczetu, który łatwo było poznać po charakterystycznej kopule i dwóch strzelistych minaretach. Za meczetem rozciągał się obszerny dziedziniec a dalej wznosiła się grupa znacznie mniejszych i mniej okazałych budynków. Od strony rzeki graniczył pałac z rozległym ogrodem, opadającym w kilku tarasach ku wodzie. Cała ta przestrzeń olbrzymia była otoczona wysokim murem, którego zębate blanki, wierzycki i narożniki nadawały całości wygląd średniowiecznej warowni, maurytańskiego zameczku, przygotowanego każdej chwili na odparcie ataku podbitych, a zuchwałych giurów. Wśród szmaragdowej zieleni ogrodu dostrzegł patrzący jakieś oszklone pawilony, jakieś chińskie pagody, lekkie, zgrabne, o zadartych ku górze okapach daszków i altany, będące miniaturowymi kopiami świątyń indyjskich.

Brutalne szarpnięcie przerwało obserwację Godfreya, lecz tylko na chwilę, gdyż orszak zaczął się posuwać po samej krawędzi wyżyny, w kierunku wschodnim ku pałacowi. Zbliżali się z każdym krokiem do obronnych murów tajemniczego zamku.

Wieczór zapadał.

Rozpalona kula słoneczna zanurzyła się w nurtach szeroko rozlanej rzeki, ale dzięki refrakcji górny brzeżek tarczy widniał wciąż jeszcze ponad nurtami i całą zachodnią połąć nieba stroił w purpurę. W krwawych blaskach zachodzącego słońca zaróżowiły się białe jak alabaster ściany rozległego pałacu i śnieżna kopuła meczetu i smukłe minarety i koronka zębatach murów obronnych a złoty półksiężyc moszei tryskał sнопami iskr tak błyszczących, że oko nie mogło się z blaskiem ich oswoić.

Jakiś turkot i znajome warczenie zwróciło uwagę Godfreya w inną stronę. Nie przerywając marszu odwrócił w tył głowę. Szukał chwili... aż znalazł... Z tej strony rzeki i równoległe do jej biegu wiał się biały gościeńc niby waż olbrzymi. I na jasnym tle drogi ujrział Godfrey trzy czarne punkty